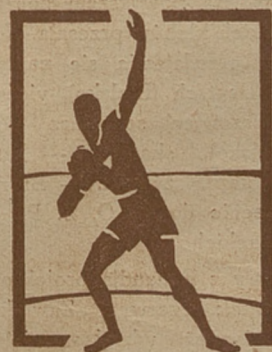


STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY



F C



Fot. Walter.

Z DOROCZNEGO MARSZU SULEJÓWEK — BELWEDER.
DRUŻYNA 32 P. P. PRZECHODZI PLAC TRZECH KRZYŻY.

WIEŚCI Z ŁODZI

Ubiegła niedziela, jako pierwsza w bieżącym sezonie sportowym, obfitowała w liczne imprezy bardzo ważne i mniej ważne, jednak mimo wszystko stwierdzić należy, że Łódź poważnie traktuje sport, dowodem czego jest olbrzymi ruch na boiskach sportowych i w salach gimnastycznych.

W Łodzi oprócz meczu ligowego ŁKS—Polonia odbyły się inne pomniejszej wagi mecze footballowe i tak: Turyści Ib — Union 3:2 (1:0), Burza (Pabjanice) — Hakoach 5:0, T. U. R. — Burza II 2:1 (1:0), P. T. C. (Pabjanice) — Sokół 6:0 (0:0), Hasmonia — Ł. K. S. Ib 0:3 (0:1), Geyer — Zjeńdnoczone 4:3, Ł. T. S. G. — Hakoach 9:2 (5:1).

W rozgrywkach o puchar, odbyły się w dniu 23 i 24 następujące rozgrywki w piłce koszykowej: Hasmonia — Odrodzenie 16:34, Ł. T. S. G. — Kadimah 22:15, H. K. S. — Odrodzenie 25:43, Ł. K. S. — Absolwenci 29:25, Poniatowski — T. U. R. 39:22, W.K.S. — Widzew 10:32, Y. M. C. A. — Zjednoczone 61:12.

W dniu 24 b. m. ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbył się marsz na przestrzeni 40 klm., zorganizowany przez Związek Strzelecki Łódź powiat. Trasa biegu prowadziła przez Łódź, Zgierz, Aleksandrów, Mały, Konstantynów, Łódź. Startowało ogółem 14 drużyn. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna policji łódzkiej przebiegając trasę w czasie 4.14,05. Drugie miejsce drużyna 28 p. Strz. Kan. w czasie 4.16. Trzecie miejsce zajęła drużyna I oddz. Zw. Strz. przybywając w czasie 4.37,05.

Pierwsze boje piłkarskie o mistrzostwo klasy A, rozpoczynają się w Łodzi definitywnie w dniu 1 kwietnia b. r. meczem Hakoach — Ł. T. S. G.

Niestrudzone s. s. „Union” w dniu 7 kwietnia rozpoczyna sezon kolarski wycieczką do Sieradza.

W dniach 19, 20 i 26 maja b. r. Łódzkie Towarzystwo Kolarskie obchodzi uroczystość 40-tolecia swego istnienia. Bogaty program uroczystości poza szeregiem imprez lokalnych, przewiduje również międzymiastowy wyścig na dystansie Łódź — Poznań.

W zorganizowanym przez Okręgowy Urząd wychowania fizycznego — pierwszym kroku szermierczym panów, wzięła udział olbrzymia ilość zawodników. W ubiegłym tygodniu odbyły się walki półfinałowe, z których zostali wybrani do finałów pp. Juno Józef, Sarnecki Longin, Rajski Zygmunt, Plac Zygmunt, Mirowski Jerzy, Dawidczyński Kazimierz, Abczyński Jan i Lamprecht Tadeusz. Finały walk odbędą się w bieżącym tygodniu.

W Łodzi został zawiązany Wojewódzki Związek Kolarski, który skupi w swych szeregach, wszystkie towarzystwa znajdujące się na terenie Województwa łódzkiego, posiadające w swym stanie sekcje kolarskie.

ZAPASY

Polski Związek Atletyczny, którego siedzibą jest Śląsk, liczy obecnie 32 kluby, w których uprawia sport ciężkoatletyczny około 700 zawodników. Związek dzieli się

na 7 okręgów, przyczem najsilniejszym jest okręg śląski, a potem warszawski, w którym istnieje 227 czynnych zawodników zrzeszonych w 6 klubach.

Kapitan Związkowy Polskiego Związku Ciężkoatletycznego p. Gałuszka W. na wielkie zapasnicze mistrzostwa Europy w stylu rzymsko-grecki, które odbędą się od 4—7 kwietnia, ustalił następujący skład polskiej reprezentacji: w wadze muszej Polska nie wysłała żadnego zawodnika, gdyż w tej klasie wobec zagranicy jesteśmy jeszcze bardzo słabi; w wadze koguciej — Ganzera (Sokół II Kat.), w wadze piórkowej — Mazurek (Nowa Wieś), w wadze lekkiej — Rejniak (Warszawa), w wadze średniej — Gałuszka (Sokół II Kat.), w wadze półciężkiej — Sasorski (Warszawa), w wadze ciężkiej — Wierzbicki (Warszawa).

Zawody zapasnicze YMCA dały nast. wyniki: Kopczyński bije Winiarskiego, Konwa bije Bużę, Rejniak bije Celińskiego, a Zarębski bije Hermana. W pokazie chwytów zapasniczych wyróżnili się Rejniak, Kopczyński i Herman.

GRY SPORTOWE

W koszykówce w Warszawie Polonia pokonała Poselstwo Amerykańskie 58:24.

W Poznaniu rozegrano finałowe mecze o mistrzostwo Poznania w koszykówce. W finale Czarna Trzynastka zwyciężyła Gimnazjum Bergera 33:18, zdobywając w ten sposób mistrzostwo. Trzecie miejsce zajęła Warta, bijąc Harcerzy Lotników 45:5. Mecz Sokół—Vis zakończył się zwycięstwem Sokoła 16:15.

AZS Warszawa gościł w Łodzi i rozegrał kilka spotkań w grach sportowych. W siatkówce kobiecej AZS Warszawa pokonał WKS 30:16 (15:12), w siatkówce męskiej YMCA (Łódź) pokonała AZS Warszawa 28:24 (15:9), zaś w koszykówce męskiej gimnazjum Niemieckie (Łódź) pokonała AZS Warszawa 21:19, przyczem mecz został przerwany na 8 min. przed końcem.

Mistrzostwo Polski w palancie zdobył definitywnie K. S. Kościuszko (Wirek) bijąc K. S. Gwiazdę (Boski) 75:49.

WIEŚCI Z KRAKOWA

Inauguracją wiosennego sezonu lekkoatletycznego był dzisiejszy bieg na przełaj urządzony przez KOZLA. Trasa oficjalna wynosiła 3500 (zawodnicy zaklinają się jednak na brodę proroka, że biegli 4 km), była miejscami dość trudna, z powodu śliskiego błota, stanowiącego niezbyt grubą powłokę dla zlodowaciałego podkładu. Na 31 startujących dwudziestu doszło do mety. Pierwszy w fenomenalnej formie przyszedł. Dzd. Motyka z AZS. Robił na taśmie wrażenie, gdyby teraz dopiero bieg chciał naprawdę rozpocząć. Kilkadziesiąt metrów za nim przyszedł drugi Czubak z WKS Wawel, trzecim był Kaczor z Legii, który niespodziewanie pobił swych kolegów klubowych Chudomenta i szóstego Lappego. Na piątym miejscu uplasował się zawodnik Makkabi — Goldfinger. Organizację samych zawodów przeprowadził wzorowo prezes KOZLA, niestrudzony kpt. Frączkiewicz, który po biegu rozdał trzem pierwszym zawodnikom żetony.

Po południu mistrz Ligi Wisła zmierzył się z Garbarnią (2:2). Gra na niezbyt wysokim poziomie, Garbarnia grała gorzej, niż w ubiegłym tygodniu, „leciała” na dobry wynik, Wisła potrzebuje widocznie długiego rozbiegu, poznać po niej bowiem można było (prócz rezerwowego składu) przerwę zimową. „Wysoka klasa” chaos, start sześciu graczy do jednego podania, oto cechy tej wybitnie treningowej gry. Liga z pewnością przyniesie coś innego.

Na osobną wzmiankę zasługuje kierownictwo Wisły, które doprowadziło boisko do znakomitego stanu, a dojście do bram wysypało haszem, by publiczności nie narażać na utonięcie.

Cracovia przed turniejem świątecznym sprowadziła BBSV z Bielska. Jakże dalekie są czasy, kiedy białoczerwoni grali o mistrzostwo klasy A z Bielszczanami, osiągając wyniki 2:2. Dziś BBSV nie stanowi poważnego przeciwnika dla niejednej z naszych A-klasowych drużyn, tem mniej dla Cracovii, chociażby ona była w rezerwowym składzie, tak jak dziś. Grano z powodu ulewnego deszczu dwa razy po 30 minut.

Cracovia w czasie Świąt Wielkanocnych urządza dwudniowy turniej piłkarski z wiedeńską Austrią i I FC. W pierwszym dniu odbędzie się mecz Cracovia—Austria, w drugi I FC—Austria. Wisła rozgrywa pierwszy mecz ligowy z Warszawianką.

ROZMAITOŚCI

W Katowicach pod przewodnictwem delegata P. Z. Pł. p. Semadeniego, odbyła się konferencja porozumiewawcza w sprawie istniejącego od szeregu miesięcy zatargu w łonie Śl. O. Z. Pł. Jak wiadomo, Kluby polskie zrzeszone w Śl. O. Z. Pł. posiadały tylko jeden głos wobec niemieckich klubów. Walne zgromadzenie, które miało się odbyć w listopadzie ub. r. również nie zostało formalnie zwołane na co kluby polskie wniosły do P. Z. Pł. protest, który jednak został odrzucony. Na powyższym zebraniu jednak teza polskich klubów przeszła. Nowy zarząd wybrany przedstawia się następująco: prezes — Deutsch (Bielsko), wiceprezes — Fiszer (Giszowiec), sekretarz — por. Skonieczny (Bielsko), skarbnik — Berlik (Siemianowice) kapt. związek — Bronder Zrzeszonych obecnie do Śl. O. Z. Pł. jest 10 klubów pływackich.

Mecz tenisowy z Finlandją projektowany jest na początek czerwca. Zawodnicy fińscy wezmą również udział w mistrzostwach Warszawy (28.V — 2.VI). Mecz z Anglią o puchar Davisa odbędzie się 10 — 12.V na kortach Warsz. L. T. K.

Dwa popisy gimnastyczne odbyły się w niedzielę w Warszawie, a mianowicie popis Sokoła i Skry. Popis Sokoła wypadł wspaniale. Program obejmował ćwiczenia olimpijskie, wykonywane przez naszych reprezentantów w Amsterdamie, ćwiczenia, a właściwie obrazy w takt muzyki, młodzieży pięci obojga, ćwiczenia zlotowe (obrazy z muzyką) kobiet i mężczyzn, wreszcie ćwiczenia na przyrządach (na poręczach i koźle kobiet, oraz na poręczach, koźle i drążku mężczyzn).



Łódź z przyczepnym motorem w pełnym biegu na plaży w Miami (Floryda).

S Z Y B K O Ś Ć.

Każdy okres dziejów ludzkości posiadał swą cechę znamioną. Wiek XVII stał pod znakiem Władzy, XVIII pod znakiem Rozsądku, XIX pod znakiem Wiedzy.

Godłem wieku XX jest Szybkość.

To wygląda skromnie.

Postarajmy się zgłębić, co to oznacza: szybkość....

Szybkość, to nie tylko posuwanie się strzałki, przeskakującej z cyfry na cyfrę, gdy naciskamy na pedał samochodu. To nawet nie stosunek przestrzeni przebytej do spożyczenia czasu. Ten stosunek, to tylko jeden z wielu przypadków. Są ludzie, myślący szybciej od innych; pojęcie przestrzeni nie wchodzi tu w rachubę. Cały system Taylora, ojca „Scientific Management” ma na celu pozwolić uczynić jaknajwięcej w jaknajkrótszym czasie. By tego dopiąć, oczywiście ogranicza się ruchy i wykonuje je z możliwą chyżością; lecz wyzyskuje się również przyśpieszenie psychologiczne, te na przykład, które uzyskać można zastępując myślenie przyzwyczajeniem lub instynktem.

Szybkość, znak rozpoznawczy życia współczesnego, jak ją określić.

Wydaje mi się, iż zastosowanie następującej formułki nie byłoby nielogiczne:

$$S = \frac{W}{C}$$

O, proszę nie traktować tego jako formułkę matematyczną w ścisłym znaczeniu. Chcę powiedzieć: szybkość równa się wydajności życia podzielonej przez czas.

Szybkość współczesna to, we wszystkich dziedzinach działalności ludzkiej, zaklęty wróg czasu. W każdym życiu spotyka się okresy niewyzyskane: czekać na pociąg, dzwonić do kogoś gdy telefon zajęty, słuchać głupiego przemówienia, usiłować przypomnieć sobie adres, gdy się zapomniało w domu notes — tyleż inertych kawałków życia, okresów przejściowej, krótkotrwałej śmierci. Oto dlaczego szybkość współczesna, dążąca do umniejszenia tych mo-

mentów bezwładu, jest przeciwniczką nieprzejednaną śmierci.

Zwiększając wydajność życia w ciągu jednostki czasu, pokonywa się właściwie czas, przedłuża, stwarza życie.

Oczywiście — sposobem najogólniejszym i najskuteczniejszym dodania czasu do życia jest skrócenie czasu, traczonego na poruszanie się w przestrzeni. Kto chce, niech wspomina ze wzruszeniem dawne dyliżanse i karetki pocztowe. Że były narzędziami chwilowej śmierci dowodzi choćby fakt, iż zostały przekreślone przez... życie.

Określając szybkość jako stosunek przestrzeni do czasu, szematyzujemy już pojedynek szybkości z przestrzenią, to jest czasem niewyzyskanym, to jest bezwładem, to jest śmiercią.

W pojedynku owym, od lat pięćdziesięciu, czas ustępuje stale. Dla słuchu jest ranny śmiertelnie: przestrzeń przestała odgrywać rolę w dobie telefonu i radja. Dla wzroku przestrzeń wchodzi jeszcze w rachubę, lecz przeczuć można, iż zostanie zwyciężona. Pozostaje walka z przestrzenią człowieka, chcącego przenieść się z jednego punktu globu na drugi.

Rezultat bitwy byłby wątpliwy, gdybyśmy znali jedynie relsy i parostatki. Szybkość pociągów prawie nie wzrosła od lat pięćdziesięciu, a najszybszy okręt nie dorówna wiejskiej lokomotywie.

Nadzieją naszą motor: samochód i samolot, z zastosowaniem prawdopodobnem, w najbliższej przyszłości, siły elektrycznej. Może nawet stary kocioł parowy pójdzie niebawem do muzeum, spocznie w sąsiedztwie bata turmańskiego.

Oto bilans dzisiejszy: na szosie odpowiedniej samochód biegnie dwa razy szybciej od expressu, podróż samolotem z Nowego Yorku do Paryża trwała 27 godzin. I można twierdzić z pewnością, że samochód zwycięży pociąg a samolot przekreśli parostatek. Epoka nasza zrozumiała, iż czas niewyzyskany, to poniekąd śmierć chwilowa, że więc szybkość, to poniekąd oznacza: życie.

GIMNASTYKA LECZNICZA

Już u narodów starożytnych, a mianowicie u Spartan, dzięki Likurgowi oraz u Ateńczyków, dzięki Solonowi, spotykamy się w gimnastyce szkolnej z dwoma rodzajami ćwiczeń ciała: atletyką zawodową dla silnych i gimnastyką leczniczą dla słabych. Narodziny gimnastyki leczniczej sięgają jeszcze 5 wieku przed Chrystusem i mają łączność z przełomową i nagłą przemianą duszy helleńskiej. Z wystąpieniem nowych prądów w filozofii pogłębieniem nauk nad człowiekiem, jako istotą żyjącą, wyłania się coraz to większa potrzeba i troska o kulturę ciała. Rzecz godna wzmianki, że sofisci Hippias z Eisu oraz Protagoras z Abdeiry przygotowali grunt pod igrzyska greckie, ponieważ ten ostatni opisał zapasy. W każdym razie znaczenie ćwiczeń fizycznych, ich istotę i cel ujęto na piśmie, a Ikkos z Tarentu nawołał do pogłębienia. Dzieło to rozpoczęte kontynuuje Herodikos z Seimbji, który przyczynia się do rozwoju i ugruntowania gimnastyki leczniczej. Od tego czasu czynni sportowcy i publicyści sportowi zaczynają urabiać opinię w tym kierunku.

Gimnastyka lecznicza w starożytności miała większą wziętość u osób wykształconych, które bardzo prędko poznały się na ujemnej wartości: silnie rozwijającej się atletyki zawodowej i odczuwają do niej wstręt. Platon postawił gimnastyce leczniczej zarzut, uważając ją jako niepożądany środek sztuczny na przedłużenie życia, co w naszym pojęciu dzisiejszym wydaje się nawet dziwnie śmiesznym. Z czasem i Platon zmienia swoje zapatrywanie na gimnastykę leczniczą, skoro przekonał się o jej wartości nie tylko dla jednostki, ale i dla całego państwa. Czem więc należy tłumaczyć długoletnią zacieklą walkę lekarzy z nauczycielami gimnastyki leczniczej? Za dużo było przesady w stosowaniu ćwiczeń, które dosyć często przekraczały granice gimnastyki leczniczej, a zamiast pożytku przynosiły szkodę organizmowi. Rzecz dosyć ciekawa, że zdecydowani wrogowie gimnastyki leczniczej — lekarze w latach późniejszych

przygarnęli cały dorobek z działu gimnastyki leczniczej, nazywając go nową zdobyczą naukową w dziedzinie nauk lekarskich. Ten, przez długie lata trwający spór o granicę gimnastyki leczniczej i medycyny, aż do czasów Galena oraz zainteresowanie się sprawą ćwiczeń cielesnych ówczesnego świata lekarskiego a „ojcami medycyny” z Hippokratesem na czele, zmusza poniekąd nauczycieli gimnastyki do pogłębienia swojego wykształcenia fachowego. Już nie wystarcza mu elementarne wykształcenie i wiadomości zdobyte przez dłuższą praktykę, ponieważ każdy szanujący się nauczyciel gimnastyki z konieczności musiał zapoznać się z zasadniczymi wiadomościami z filozofii, retoryki, dyalektyki oprócz dyetetyki, anatomji, higieny etc. Słowem, musi zdobyć wykształcenie wszechstronnejsze, musi dbać o wyższy poziom intelektualny w innych gałęziach nauk. Już nazwano ówczesnego trenera „gimnastą”, którego specjalnem zadaniem było umiejętne przygotowanie pod względem sportowym kandydatów na igrzyska oprócz dawniejszego „pajdotryby” świdczy o tem, że poziom jego wiedzy fachowej musiał być wyższy. Tu wypada zaznaczyć, że „pajdotryba”, jako funkcjonariusz „palestry” w dobie homeryckiej nie grzeszył zbytnią inteligencją, mając tak ograniczony zakres działania, jak nauczanie sztuki zapaśniczej.

Zasługą gimnastyki leczniczej jest fakt, że zakres nauk lekarskich rozszerzył się, a skutków i korzyści zbawiennego ruchu fizycznego dostąpiły również jednostki słabe i ułomne, które tego więcej potrzebują niż ludzie zdrowi i silni. Gimnastyka lecznicza zainteresowała ruchem fizycznym szerokie masy już w starożytności, lub zaszczerpiła zamiłowanie do ćwiczeń fizycznych nie tylko u starożytnych Greków, ale i u inteligentnych Rzymian z czasów cesarstwa.

Szlachetne usiłowania w dziedzinie gimnastyki leczniczej poszły w zapomnienie wraz z upadkiem Hellady i imperjum rzymskiego, a martwa tradycja doczekała się odgrzebania i włączenia do systemu gimna-

stycznego przez genialnego szweda, Piotra Henryka Linga. Będąc z natury chorowity P. H. Ling przekonał się o leczniczej wartości ruchu, uprawiając szermierkę z amatorsztwa jeszcze jako student. Będąc na stanowisku kierownika Centralnego Instytutu Gimnastycznego, wykształcił całe zastępy „gimnastyków”, jako specjalistów gimnastyki leczniczej, którzy jeszcze jako studenci zarabiając pobocznie, usuwali kłopoty finansowe Instytutu, z którym Ling musiał ciągle walczyć. Sporo ćwiczeń z gimnastyki leczniczej włączył Ling do gimnastyki wychowawczej. Zasługi Linga około gimnastyki leczniczej z której powstała nowa gałąź medycyny, t. j. ortopedja, są wprost nieocenione. Jeszcze i dzisiejszy „Centralny Instytut” w Sztokholmie kształci nauczycieli gimnastyki leczniczej i masażu, pomimo ciągłej walki i napaści ze strony świata lekarskiego. Tyle się mówi wśród wychowawców fizycznych o wypukłych plecach, o wadliwej postawie i lordozie, kifozie, skoliozie i płaskiej stopie, a jednak lekarze szkolni bardzo mało się tem przejmują, a wychowawca fizyczny — mimo najszczerzejszych chęci — nie może się zorientować w doborze ćwiczeń, które mi mogłyby leczyć lub zapobiec tym zniekształceniom.

Praca zawodowa przeważnie wykuwa swoje piętno na danym osobniku, u którego zazwyczaj następuje przewaga jednych układów mięśniowych nad drugimi. Z tego wynika konieczność dostosowania pewnych ćwiczeń do zawodu, któreby ćwiczyły zaniedbane układy mięśniowe. Rzecz jasna, że i do gimnastyki szkolnej należałoby wprowadzić pewien zasób ćwiczeń, które wychowawca fizyczny musiałby każdorazowo włączyć do programu lekcyjnego. Ćwiczenia te usuwałyby nawykowe postawy naszej młodzieży szkolnej. Oczywiście, że walkę tym wadom organicznym mogą wypowiedzieć tylko odpowiednio uświadomieni i przygotowani lekarze specjaliści, oraz wychowawcy fizyczni w ścisłej współpracy z rzeczywiście kwalifikowanym lekarzem sportowym. O potrzebie tego rodzaju konieczności nie potrzebujemy się długo rozводить, a jednak u nas o tem coś cicho i głucho. Już na kilka lat przed wojną Niemcy pomyśleli o kursach ortopedycznych dla młodzieży szkolnej. Miejmy nadzieję, że u nas odpowiednie metody gimnastyki zostaną opracowane. O tych doradców i kontrolerów ustrojów ćwiczących, zwłaszcza organizmów rosnących, upomina się wychowanie fizyczne.

Niechaj wychowawca fizyczny odpowie swojemu zadaniu w pracy nad młodzieżą i niech nie będzie tylko tym dawnym „nauczycielem gimnastyki.”

J. Flisak.



Piłka nożna wśród meksykańskich cowboysów.

**CZAS ODNOWIĆ
PRENUMERATĘ
ZA II-GI KWARTAŁ
KONTO P. K. O. 7498**

PO SEZONIE HOKEJOWYM

Jeśli się mówi o czołowych sportach polskich, to każdy jednym tchem wymienia hokej i hokej na lodzie. Ze względu na osiągane wyniki, ze względu na stosunek naszej klasy w hokeju i hokeju do klasy innych narodów opinia ta jest słuszna. Osiągnięta zdobycz należy jednak utrwalić i zabezpieczyć na przyszłość. W dzisiejszej dobie posługiwania się sportem, jako bronią propagandową — broni tej mamy naogół jeszcze mało. Dlatego uważam, że problem naszego hokeju — sportu bogatego przytem, jak niewiele innych, w cenie dla wychowania fizycznego walory — należy bez obsłonek, bez przesadnych bezkrytycznych zachwytów przedstawić ogółowi, takim jak jest w swej całej prawdzie. A wtedy okaże się ile jest do zrobienia w przyszłości, która bez wytrwałej, celowej działalności nie zapowiadałaby się zbyt różowo, ile i jakich sprężyn trzeba będzie poruszyć, by się nie dać zepchnąć z zajętego piedestału.

Sezon miniony przejdzie do historii hokeja naszego, jako bezkonkurencyjny pod każdym względem w stosunku do poprzednich. Zdwojenie się bez mała liczby czynnych drużyn, graczy, ośrodków i torów hokejowych, uporządkowanie sprawy podziału na klasy, organizacja mistrzostw w dwu klasach, liczba ogólna rozegranych spotkań, pierwszy turniej międzynarodowy na ziemiach polskich, podróż zagranicę z licznym udziałem młodych talentów, wicemistrzostwo Europy zdobyte w Budapeszcie, oto główne jego cechy.

Na ten obraz złożyły się dwa momenty: długotrwała ostra zima i wydatna praca Związku.

Początek mistrzostw wyznaczono na 28 grudnia w Krynicy. Przed tym terminem miały być rozegrane mistrzostwa okręgowe. Grudzień jednak początkowo nie zapowiadał niczem „klasy” nadchodzącej zimy. Dopiero przed samymi świętami chwycił mróz, tak, że okręgi, w ostatniej niemal chwili, z biedą uporały się ze swoim zadaniem.

Przeniesienie mistrzostw z Zakopanego do Krynicy okazało się pociągnięciem ze wszech miar trafnem i pożytecznem. Pomijając dużą wyższość urządzeń technicznych, wygodę i jakość pomieszczenia hokeistów Krynica okazała tyle zainteresowania dla hokeju, stworzyła drużynom, łącznie z pracami przygotowawczymi PZHL, taką atmosferę, że po raz pierwszy mistrzostwa hokejowe stały się dla ich uczestników tem, czem zawsze być powinny: uroczystościami, prawdziwym świętem sportowem. Wpływ tego momentu na samopoczucie hokeistów z całej Polski w Krynicy zebranych, na propagandę, na ułatwienie związkowi dalszych prac — należy oceniać nader wysoko.

Z tą korzyścią łączyła się bezpośrednio druga. Natychmiast po mistrzostwach zjechał do Krynicy team Wiednia i BKE, mistrz Węgier. Wystąpili przeciw nim AZS, Pogoń, Legja i z najlepszych graczy reszty klubów polskich skombinowana drużyna. Jak wiadomo Austriacy pod wzglę-

dem techniki jazdy na łyżwach zajmują kto wie czy nie pierwsze miejsce w Europie. Do zupełnej bezkonkurencyjności w hokeju brak im jedynie należytego ducha bojowego. Dlatego poglądowa lekcja jazdy, jaką od nich, a lekcja taktyka, jaką od BKE otrzymali nasi gracze, którzy poza AZS-em i innemi nielicznymi wyjątkami nie widzieli obcych drużyn, dała im podstawę do doskonalenia się na prawdziwych, pierwszorzędnym wzorach. Jak wyraźnie ta lekcja skutkowała, świadczą choćby wyniki lwowskiej Pogoni z BKE i teamem Wiednia.

Turnieje krynickie umożliwiły gruntowny przegląd materiału naszych graczy. Na podstawie tego przeglądu wszystkie poważniejsze talenty (z jednym wyjątkiem. Szenajcha, który wyjechać nie mógł) zakwalifikowano do drużyny kombinowanej, udającej się w dłuższą podróż zagranicę. PZHL zdobył środki na wysłanie czternastu graczy, w tem aż sześciu młodych, co stało się wyłomem w dotychczasowej praktyce.

Wyniki tournée są dostatecznie znane. Przypomnę tylko, że w Szwajcarii trzy razy przegraliśmy, raz nasz narybek pobił narybek Davosu, wygraliśmy w Niemczech ze Szwajcarią, dwa razy wygrali, a raz przegrali w Budapeszcie, remisowali w Opawie przy przeważającym udziale narybku. Doświadczenie uczy, że rezultaty tych kursów, pobranych między innymi od takich Bellów, Dempseyów, Maleczków i Roncarellich, musi młodzież przetrwać z wolna, w spokoju. Korzyści przejawiają się dopiero w następnych sezonach.

Z tych wyników chciałbym nieco szerzej omówić nasze tak zaszczytne drugie miejsce w mistrzostwie Europy. Jak wiadomo mając ten dumny tytuł już zapewniony, przy stanie 1:0 na naszą korzyść — na 100 sekund przed końcem gry — wypuściła go nasza drużyna z ręki popełniwszy błąd taktyczny. Zamiast myśleć o utrzymaniu wyniku, co przez tak drobny ułamek czasu w hokeju jest drobiazgiem, atakowała pełnym frontem, zaniechawszy wskazanej obrony masowej. Było to bowiem najzacieklejsze spotkanie ostatnich lat hokeju europejskiego i każdej chwili należało się liczyć z możliwością wyrównania.

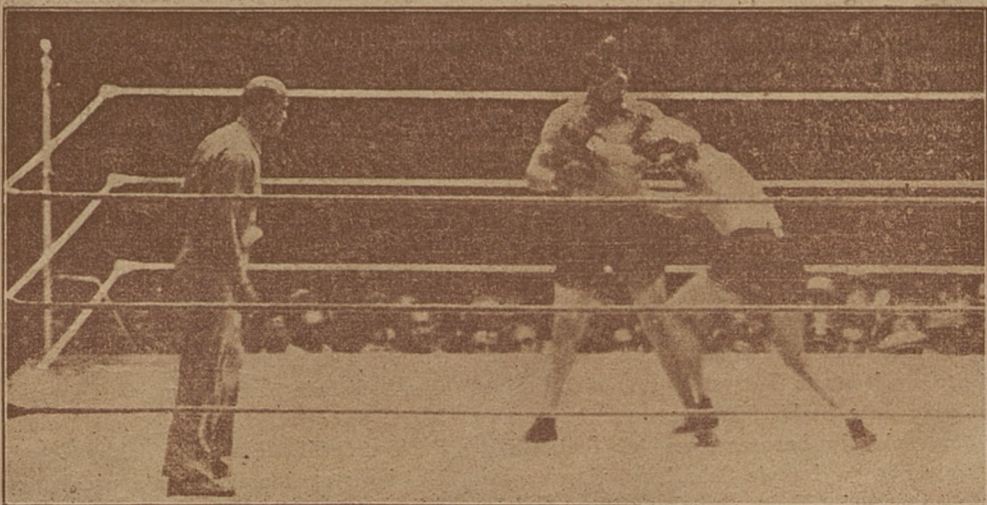
We mnie, świadku tego bolesnego wydarzenia, górowała nad innemi jedno uczucie: żal mi było serdecznie graczy. Gracze, którzy całą zimę z pełnem zaparciem się poświęcili wyłącznie myśli dojścia do najlepszej formy na Mistrzostwa Europy, którzy tem zadaniem przejęci wzniesli się na najwyższy poziom moralny sportowca, wyrzekając się wszystkiego dla ukochanego hokeja, jemu poświęcając każdy wysiłek mózgu i mięśni, stając się wzorem samodyscypliny i ofiarności. A potem przez drobne niedopatrzenie, przez jakieś niewytłomaczone zamącenie poczucia sytuacji pozbawiają się sami zasłużonych owoców pracy, które byłyby im bez wątpienia przypadły pod postacią wdzięczności i uznania kraju za najwyższy triumf propagandy pod postacią zdobycia pierwszego w historii sportu polskiego tytułu Mistrza Europy.

Resztę sezonu wypełniły turnieje prowincjonalne i lokalne, spotkania towarzyskie i mistrzostwa klasy B. Ważnym momentem jest wreszcie powołanie do życia pierwszego uzdrowskiego klubu hokejowego. Krynickie Towarzystwo Hokejowe — oto jego nazwa. KTH zorganizowało natychmiast własną drużynę, a wynik jej pierwszego wogóle spotkania z rutynowaną bądź co bądź Wisłą krakowską (5:0 dla Wisły) jest więcej niż obiecujący na przyszłość, zwłaszcza przy warunkach rozwoju, jakie KTH posiada.

Z zapowiedzianego przez PZHL obfitego programu wypadły tylko dwa punkty: wizyta Finów i wyjazd do Berlina i Londynu. Finowie postąpili nad wyraz... dziwnie. Zgłoszyszy się do Mistrzostwa Europy i przeprowadziwszy z kilkoma związkami korespondencję w sprawie występów swej drużyny — nie uważali następnie za stosowne bodaj jednym słówkiem odwołać to wszystko.

Niedojście do skutku wyjazdu do Berlina i Londynu i konieczność zerwania już dawno przez PZHL zawartych umów wynikała stąd, że zarząd AZS-u w ostatniej chwili odmówił udzielenia swoich graczy do kombinowanej drużyny związkowej.

Dr. St. Polakiewicz.



Z meczu bokerskiego Sharkey — Stribling, w którym zwyciężył pierwszy.



Akimow (Legja) chwytą piłkę na meczu z Ruchem. Obok Szaller i Martyna.

ROZGRYWKI LIGOWE

Rozgrywki o mistrzostwo Ligi piłkarskiej rozpoczęły się w niedzielę już na dobre. Odbyły się trzy mecze.

W Łodzi ŁKS pokonał Polonię 4:2 (2:1), przyczem Polonia wystąpiła z graczami toruńskimi: Stogowskim, Suchockim i Gumowskim. Od samego początku gra przybiera mordercze tempo z widoczną przewagą Ł. K. S. Pierwszą bramkę dla łodzian uzyskuje Sowiak. Następnie Król podwyższa wynik o jedną bramkę. Po licznych wysiłkach warszawiaków udaje się wreszcie Ałaszewskiemu uzyskać punkt dla swych barw — do przerwy utrzymuje się wynik 2:1. Po zmianie stron swanie na korzyść Polonii nieco się wyrównują. W ciągu 20 minut warszawiaczy formalnie przegrywają łodzian. Jedynie w tym czasie Ł. K. S. z rogu uzyskuje przez Króla 3 pkt. Po trzech minutach udaje się Durce wykorzystać błąd Nowikowa i uzyskać dla Czerwonych Bramkę. Wynik 4:1 poprostu deprymuje Polonię, wszelkimi siłami dąży ona do rehabilitacji i w 40 minucie udaje jej się zdobyć przez Ałaszewskiego, drugi i ostatni punkt. Na wyróżnienie z Polonii zasługują Krygier, Gumowski i Hyla. Z drużyny Ł. K. S-u — Cyll, Milla i Gałęcki Sędzia p. Baranowski. Publiczności 2500.

W Poznaniu Warta rozgromiła Turystów 7:1 (4:). Warta start swój zaczęła pod szczęśliwą gwiazdą. Choć według przebiegu gry wynik mógł być dla Warty znacznie korzystniejszy, to jednak przyznać trzeba, że i szczęścia Warcie nie zbrakło. Dużo ze zdobytych bramek były owocem pięknych akcji, niektóre znów były wynikami szczęśliwych okoliczności. Ogółem wzięwszy, Warta przewyższała Turystów technicznie, a zwłaszcza taktycznie, pod którym to względem u Turystów zauważyć można było duże braki. Pierwsze dwadzieścia minut ubiegły bezbramkowo, aż Staliński z pięknego wyłożenia Scherfkego F. zdobywa jeden punkt. Drugą bramkę zdobywa efektownie Radojewski, poczem jeszcze Scherf-

ke F. i Przybysz ustalają wynik do przerwy. Turysci są widocznie zdeprymowani. Po przerwie znów Turysci ożywają się, Warta za to gra mniej ambitnie. Mimo to utrzymuje się jej przewaga i dalsze trzy bramki są dziełem Przybysza. Taktyczny błąd Fliegera powoduje utratę jednej bramki na korzyść gości. U Turystów poza nieraz szczęśliwą obroną bramkarza, nikt ponad poziom nie wyrastał. Warta grała dobrze, brak jej natomiast wytrzymałości, a więcej jeszcze ambicji do zdobycia dużo bramek. Słabszym był Rochowicz i Flieger na obronie. Sędziował p. Mallow. Publiczności zebrało się około trzech tysięcy.

W Warszawie Ruch zwyciężył niespodziewanie Legję 2:1, o czym piszemy na innym miejscu.

Tabeli narazie nie układamy i odkładamy ją na 2 tygodnie.

W Rekordzie bramek prowadzi Przybysz (4), Król (2), zaś Radojewski, Staliński Szerfke II, Frankus, Durka, Sowiak. Buchwald, Łańko i Gąsior — po jednej.

NA BOISKACH WARSZAWY

Legja—Ruch (W. Hajduki) 1:2 (1:1). Początek walk tegorocznych o mistrzostwo Ligi przyniósł parę sensacji i niespodzianek. Jedną ze słabszych drużyn ligowych, Ruch górnośląski, rozgromiłszy w ubiegłą niedzielę stołeczną Polonię, zdobywa pierwsze dwa punkty na Legji, w której barwach debiutował Steuerman, b. gracz lwowskiej Hasmonei.

Wojskowi zawiedli przede wszystkim jako zespół. Raził brak zgrania i wzajemnego zrozumienia się graczy. Zawodziła też i technika indywidualna. Zadowolili mogli jedynie Ciszewski, bezsprzecznie najlepszy gracz na boisku, oraz częściowo Ziemiański i Przeździecki. Blado wyglądał Łańko, który w czasie zimy zatracił wszystkie cechy kierownika ataku. Trudno coś powiedzieć o Akimowie, bezpośrednim sprawcy przegranej. Miał on mało sposobności do wykazania swej formy, trudno zaś sądzić po jednym błędzie, który kosztuje drużynę przegrana.

Ruch, poza dobrą kondycją fizyczną, wykazał wcale niezłe zgranie i pierwszorzędne walory moralne. Natomiast w porównaniu z ubiegłym sezonem znacznie cofnął się pod względem stylu gry. W szczególności obrońcy i pomocnicy wysilali się wyłącznie na jak najdalszy wykop piłki. Było mocno i na-przód, a po zyskaniu prowadzenia, byle na aut. Udało mu się dlatego z drużyną jeszcze nie wytrenowaną, ale w pełnym sezonie nie wiele będzie można w ten sposób uzyskać.

Gra w pierwszej połowie dość żywa, z lekką przewagą Legji, która zdobywa pierwszy punkt przez Łańkę, po ładnym strzale Steuermana, odbitym od poprzeczki. Wyrównywa dalekim strzałem Gąsior, puszczo-nym haniebnie przez Akimowa. Po przerwie Legja poczyną sobie nader ruchliwie, zaś Ruch nastroił się na ton jakby elegijny. Wojskowi swej przewagi nie umieją wyzyskać, zaś Ruch, wykorzystując nieporozumienie obrońców gospodarzy, zdobywa przez

Buchwalda prowadzone. Obraz gry błyskawicznie się zmienia. Ruch gra na czas, Legja traci nerwy i reprezentuje chaos. Wytwarza się lekka przewaga gości, którzy mimo wykluczenia z gry Nawrota, nie potrafili jej uwydatnić cyfrowo.

Debiut Steuermana wypadł ujemnie. Może ujawni on swe walory po lepszym poznanie drużyny wojskowych. Narazie był on raczej przeszkodą.

Warszawianka—AZS 5:0 (4:0). Akademicy, którzy tylko co wstali ze „snu zimowego” zareprezentowali się bardzo słabo. Z całej drużyny jedynie bramkarz stał na wysokości zadania. Przy pewnym wysiłku ze strony Warszawianki wynik byłby o wiele wyższy. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Korngold, Jung, Hasselbusch, Zwierz, Luksemburg. Sędziował p. Walczak. W przedmeczku Warszawianka 1b odniosła zwycięstwo nad Polonią 1b w stosunku 3:2 (2:0).

Skra—Ruch 4:3 (1:2). Obie drużyny wystąpiły w niepełnych składach (bez wojskowych). Skra przeważała przez cały czas, nie mogła jednak zaznaczyć swej przewagi cyfrowo z powodu doskonałej gry obrony Ruchu. Bramki zdobyli: dla zwycięzców Smosarski II (3) i Altis (1), a dla pokonanych Ogrodziński (2) i Herman (samobójcza). W Skrze wyróżniła się linia ataku, za-wiodła natomiast obrona. W Ruchu wybijali się Fert i Ogrodziński, reszta grała poniżej swej zwykłej formy.

Robotnicza Repr. Warszawy—Gwiazda 2:1 (1:0). W sobotę odbyło się ciekawe spotkanie pomiędzy Robotniczą Repr. Warszawy, a Gwiazdą. W skład reprezentacji weszli gracze Skry, Ruchu, Marymontu i Sarmaty. Zawody zakończyły się zwycięstwem reprezentacji w nieznacznym stosunku 2:1. Bramki dla zwycięzców zdobył Sieczkowski (Sarmata) — obie, a dla Gwiazdy honorowego gola uzyskał Fajnbbaum I. Mecz ten był pierwszym w sezonie bieżącym, który ściągnął na boisko przeszło 2000 osób. Przedmecz Gwiazda II — Żar 3:2

Zawody o mistrzostwo kl. C. WOZPN rozpoczną się dn. 20 kwietnia. Na 49 klubów C klasowych dotychczas zgłosiło się do mistrzostw 32. Na ostatniej konferencji Wydziału Gier i Dyscypliny podzielono klasę C na 6 grup.



Korngold (Warszawianka) strzela na meczu z AZS-em.

HIPPIKA

Tow. Międzynar. i Krajowych Zaw. Konnych w Polsce wydało ostatnio broszurkę zawierającą bilans zawodów hippicznych w r. 1928 i programy na rok bieżący. Całość bardzo ładnie wykonana i estetyczna.

W Nicei na konkursach konnych (16 — 28.IV), na które jadą nasi jeźdźcy, program będzie następujący: wielka nagroda Nicei, nagroda Armii Polskiej, nagroda Monako, nagroda Monte Carlo.

Do Grudziądza przybywają na przeszkolenie konne oficerowie amerykańscy i japońscy.

Na zawodach konnych w Warszawie konkurs otwarcia wygrał por. Bitner („Hanka”) przed Skarzyńskim („Antone”), rtm. Stępkowskim i ppłk. Prażłowskim, zaś konkurs potęgi skoku wygrali razem rtm. Stępkowski i por. Bitner przed pułk. Prażłowskim i por. Święcickim.

Program międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie jest następujący: 1.VI — konkurs otwarcia, 2.VI ujeżdżanie konia, 3.VI ujeżdżanie konia (dokończenie), nagroda Łazienek i konkurs wytrzymałości, 5.VI — konkurs szybkości, konkurs potęgi skoku, 7.VI nagroda „Wisły”, „Warszawy” oraz konkurs armii zagranicznych, 8.VI — konkurs armii polskiej i konkurs młodego pokolenia, 9.VI — Puchar Narodów i konkurs św. Jerzego, 10.VI — konkurs myśliwski i konkurs kombinowany, 11.VI — konkurs zwycięzców, 12.VI — szampionat konia i konkurs pożegnania.

We Lwowie Komitet Sportowy 14 p. ul. Jazł. zorganizował w ujeżdżalni krytej zawody hipiczne. Wyniki były następujące: Konkurs z przeszkodami 110 cm — 1) por. Chorzewski na „Nedda”, 2) por. Pflanzner na „Martwym”, 3) por. Modlibowski na „Naparstku”. Konkurs zwykły z przeszk. 120 cm. — 1) rtm. Walkowski na „Lidzie”, 2) por. Pohorecki na „Farsie”, 3) por. Pohorecki na „Indjaninie”. Konkurs podoficerów — 1) plut. Józwa na „Ofercie”, 2) kpr. Świątkiewicz na „Poście”, 3) plut. Dzieliński na „Ikarze”.

SPORTY ZIMOWE

Klasyfikacja polskich biegaczy-narciarzy, po wynikach w r. ub., jest następująca: 1) Br. Czech, 2) K. Szostak, 3) W. Czech, 4) Z. Motyka, 5) J. Motyka, 6) A. Szostak, 7) Krzeptowski II. Klasyfikacja w kombinacji (skok i bieg) jest następująca: 1) Br. Czech, 2) K. Szostak, 3) A. Szostak, 4) Sieczka, 5) W. Czech, 6) Gasiennica, 7) Żyłkiewicz, 8) J. Motyka, 9) Rayski.

Warszawski Klub Narciarski urządza na Wielkanoc wiosenną wycieczkę w Tatry do Hali Gasiennicowej, połączoną z kursem jazdy na nartach. Wyjazd 28 b. m. Zapisy w sekretarjacie (płac marsz. Piłsudskiego 5 do dn. 23 b. m., tel. 523-44). Warszawski Klub Narciarski zorganizował w sezonie ubiegłym szereg imprez narciarskich (zawody szkolne, zawody międzyklubowe, kulig do Wilanowa) oraz dwa wielkie kursy. Klub liczy około 500 członków i przystępuje do budowy wielkiego schroniska w Dolinie Chochołowskiej.

W Siankach na zakończenie kursu narciarskiego, organizowanego przez okręgowy urząd w. f. DOK X, bieg narciarski 20 klm z Sianek do Turka wygrał Pompa 1:44:00 przed Schabowskim 1:58:00 i Wiewińskim.

We Lwowie na zakończenie sezonu odbyły się zawody narciarskie o odznakę PZN z nielicznym udziałem zawodników. W biegu panów na 12 klm startowało 6, ukończyło bieg w przewidzianym przez regulamin odznaki czasie tylko 3 — Bory, Legierzyński i Jakubowski. W biegu pań na 8 klm startowały 3, przyczem warunki biegu spełniły Bielska i Tołłoczówna.

W Warszawie odbyło się walne zebranie Warsz. Tow. Łyżw. Po udzieleniu absolutorjum przyjęto bilans za rok 1928 i pre-

liminarz budżetowy za rok 1929. Wybory do zarządu dały wyniki następujące: prezes — rej. Kosiński, wiceprezes — p. Bereszko, sekretarz — Martens E., skarbnik — Rauer, gospodarz — Makowski, kontroler Martens, kapitan sportowy — Witkowski.

W Opatowie w gimnazjum im Bartosza Głowackiego uprawiano przez całą zimę sport narciarski i skijöringowy.

W Szkole Podchorążych dla podoficerów w Bydgoszczy odbył się 3-tygodniowy kurs w Zakopanem pod kierunkiem por. Bartyńskiego. Jak wykazały pomiary antropometryczne i badania lekarskie, uczestnicy kursu skorzystali ogromnie na tym kursie nie tylko pod względem sportów, ale także i na zdrowiu.

OBRADY PRASY

W ubiegłą niedzielę, dnia 24 marca b. r., w lokalu Zw. Polskich Zw. Sportowych Wiejska 11 odbyło się doroczne Walne zgromadzenie Warszawskiego Zw. P. i D. S. Obradom, w których wzięło udział 25 członków Związku, przewodniczył red. Muszkiet-Królikowski.

Prezes ustępującego zarządu red. Sikorski złożył obszernie sprawozdanie z działal-

nością zajmowali się kol. Sikorski i Szyszko-Bohusz.

Nad projektami na przyszłość rozwinęła się obszerna dyskusja w wyniku której uchwalono szereg wniosków i dezyderatów.

Tak więc wprowadzono roczny okres „kandydowania” na członka Związku. Postanowiono nie czynić członkom ograniczeń co do należenia do syndykatu dziennikarzy, a



Uczestnicy walnego zebrania Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych.

ności władz związku. Zostało ono przyjęte do wiadomości bez dyskusji.

W ubiegłym okresie główny nacisk położony był na stronę reprezentacyjną działalności Związku. To też nigdzie nie brakowało nigdy jego reprezentantów, którzy utrzymywali zawsze żywy kontakt z władzami państwowymi, związkami sportowymi i społeczeństwem. Wielką troską zarządu było również rozwiązanie sprawy należytego zorganizowania ogólnopolskiego Związku, który faktycznie do dziś dnia nie jest instytucją żyjącą.

W ostatnich czasach żywo zainteresował się zarząd ustawą o uregulowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego, prowadząc intensywną akcję w kierunku zrealizowania pewnych poprawek do projektu tej ustawy i w ten sposób otworzyć możliwość korzystania z jej dobrodziejstw znacznej części dziennikarzy sportowych. Sprawa

przeciwie poczynić wszelkie starania, by ustawa dziennikarska umożliwiła to jaknajwiększej ilości dziennikarzy sportowych i t. d.

Jednomyslnie polecono przyszłemu zarządowi obmyślenie i zrealizowanie uczczenia pamięci b. redaktora „Stadjonu” ś. p. Wacława Denhoffa-Czarnockiego, dając w ten sposób wyraz temu, jak drogą jest wszystkim pamięć tego pionera polskiego piśmiennictwa sportowego, a przede wszystkim — słonecznego życia!

W końcu przystąpiono do wyboru władz.

Na prezesa przez aklamację powołano dr. M. Orłowicza. Poza tem do zarządu wybrano: W. Junoszę-Dąbrowskiego, J. Szyszko-Bohusza, K. Muszałównę, M. Majchera, J. Misińskiego, A. Szenajcha, J. Osińskiego i W. Kwastę.

Do Sądu Koleżeńkiego wszedł: Królikowski, Mielech i Laskownicki, zaś do Komisji Rewizyjnej: Sikorski, Walczak i Kral.

Z SULEJÓWKA DO BELWEDERU

Wstał mglisty poranek marcowy.

Z różnych stron miasta ciągną ku Dworcowi Wschodniemu liczne drużyny zbrojne w karabiny. Specjalny pociąg, udzielony bezpłatnie przez Min. Kom., powoli zapełnia się. Nastroj wśród drużyn panuje doskonały, jedne śpiewają, w innych dowódcy udzielają swym podkomendnym ostatnich informacji, rozdają pomarańcze i t. p. Wreszcie o g. 8.20 pociąg rusza. Po 20 kilku minutach drużyny wysypują się z pociągu w Sulejówku i podążają na metę, która znajduje się obok dworku Marszałka.

Olbrzymia popularność marszu, właściwie marszo-biegu, zgromadziła w b. r. przeszło 2 tysiące uczestników, podczas kiedy w 1926 r. wzięło udział 390, w 1927 — 1001, w 1928 — 1508 uczestników. Żywiłowy wprost wzrost tej liczby świadczy dobitnie o stopniu zainteresowania się marszem.

Drużyny od startu do mety posuwają się zwarte, czego wymaga regulamin. Po drodze, tu i owdzie ktoś słabnie, zatrzymuje się, bezpowrotnie wtedy zostaje stracony dla swej drużyny; zresztą takie wypadki są odosobnione, lwia część z zaciętym uporem posuwa się metr za metrem, coraz bliżej ku celowi.

W b. r. ogólnie spodziewano się walki o pierwszeństwo między zszłoroczną zwycięską drużyną 21 p. p. Warszawa, która trenował por. Tomasik, a 33 p. p. Łomża, która w z. r. zajęła drugie miejsce, obecnie trenowana była przez por. Konopkę. Inni konkurenci nie wchodzili w rachubę; przypuszczenia nie zawiodły. Tempo tych drużyn w marszu wskazywało je jako jedyne konkurentki do pierwszego i drugiego miejsca.

Na ulicach stolicy wielkie zainteresowanie. Wzdłuż Al. 3 Maja, N. Świata i Al. Ujazdowskich gromadzi się publiczność z napięciem oczekująca pierwszych drużyn.

Prowadzi 32 p. p., który wyruszył ze startu jako piąty z kolei. Jeszcze w Gocławku II drużyna ta jest na czele marszu, mając najbliższą drużynę o co najmniej półtora kilometra za sobą. Im bliżej mety, sytuacja zmienia się, dystans ten maleje.

Pierwszy wpada na metę 32 p. p. w minutę po nim II drużyna 21 p. p. oznaczona kolejnym nr. 8. Jako trzecia przychodzi drużyna oznaczona nr. 61 — 33 p. p. Łomża, zwycięzca w ogólnej klasyfikacji. Fakt przybycia drużyny z tak dużym nr. tuż za nr. 5 i 8, ani na chwilę nie pozwala wątpić, że drużyna, która przekroczyła metę jako trzecia z kolei, wyruszając ze startu jako 61 — jest drużyną zwycięską. Dalej przybywają następni. Stan przybywających jest różny, jedne drużyny przekraczają metę w zupełnym milczeniu, snąc bardzo strudzone, inne niosą słabszych uczestników, narażając się w ten sposób na dyskwalifikację. Niektóre wpadają na metę z wesołymi okrzykami, jak: „Niech żyje Dziadek!” — lub wnosząc okrzyki na cześć swych pułków. Jedna z drużyn ma tyle jeszcze humoru, że kończy marsz przy grze na organkach jednego z jej uczestników. Widać i bardzo zmęczonych, chwiejących się, tym niesie pomoc służba

sanitarna. Wielu nadrabia miną, broni się od tej pomocy; jeden bardzo zmęczony nie pozwala się wziąć pod ramię, ale z trudem mówi: — Mnie nie, niech pan pomoże temu małemu — i zatacza się ze zmęczenia.

Punkt odpoczynkowy w Porcie Lotniczym zapełnia się uczestnikami marszu; jedni odpoczywają, leżąc na materacach, drudzy już śpią, inni pokrzepiają się zupą lub ryżem z kuchni polowych.

Niepodobna nie poświęcić osobnej notatki dzielnym drużynom, które przed kilku dniami przybyły do Warszawy piechotą z odległych nieraz okolic, jak np. drużyna Strzelec Wilno, która mimo przebycia około 500 klm. nie zawahała się, jak i inne, wziąć udziału w uciążliwym marszu Sulejówek—Warszawa.

Jak było do przewidzenia, wszystkie czołowe miejsca, podobnie jak w z. r. zajęły drużyny wojskowe, które mając poza sobą dobry trening, dały sobie łatwo radę z większością drużyn konkurencyjnych.

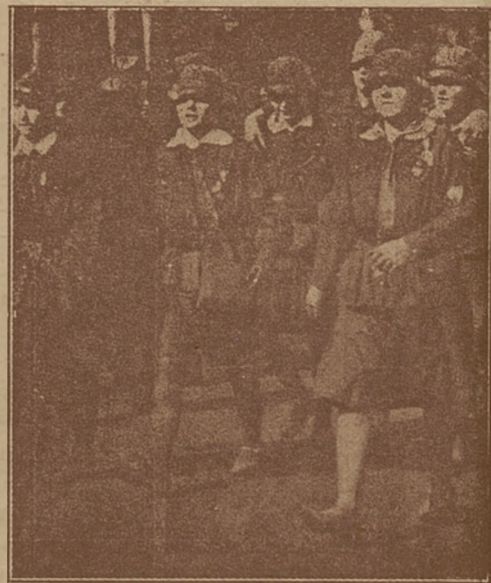
W marszu wzięły udział, oprócz różnych rodzajów broni wojska, oraz strzelców i policji także i organizacje cywilne jak Państw. Fabr. Wyrobów Tyton., Straż Pożarna, a nawet i ciężkoatletyczny klub „Cyganiewicz”.

W drużynie Zw. Harc. Polsk. zgromadziło się m. in. kilku lekkoatletów z Kostrzewskim, Łukaszewiczem, Ołdakiem, Ptaszyckim i Forysiem. Bez specjalnego treningu drużyna ta zajęła w ogólnej klasyfikacji ósme miejsce z czasem 2:04:50.

Drużyny męskie mogą pochwalić się, oprócz tego, że udział ich w b. r. był liczniejszy niż w r. z., także i pobiciem rekordu zeszłorocznego przez dwie drużyny, drużyny żeńskie natomiast, oprócz tego, że startowały w mniejszej ilości niż w r. z. wykazały upadek formy, co wyraża się w tem, że pierwsza drużyna żeńska osiągnęła czas prawie o pół godziny gorszy niż w r. z.



Strzelcy niosą zmęczonego kolegę podczas marszu Sulejówek—Warszawa.



Zespół kobiecy na trasie.

Wyniki techniczne marszu.

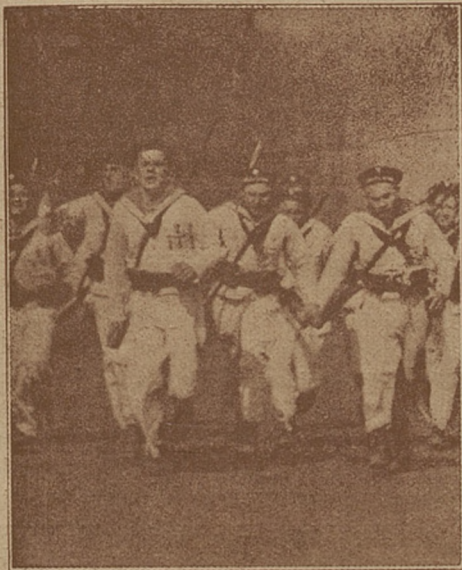
Drużyny wojskowe — 1) 33 p. p. (Łomża) 1:48,10, bijąc zeszłoroczny rekord o 6 minut 54 sek.; 2) 21 p. p. Warszawa (zeszłoroczny zwycięzca) 1:54,40; 3) 4^a p. p. (Kołomyja) 1:58:36; 4) 22 p. p. (Siedlce) 2:02:44; 5) Baon Podchorążych z Jarocina 2:03:33; 6) Baon Manewrowy (Rembertów) 2:04:33; 7) 18 p. p. (Skierniewice) 2:04:59; 8) 30 pp (Warszawa) 2:05:11; 9) 2 pułk saperów kolejowych (Jabłonna) 2:07:30; 10) 1 p. radjo (Warszawa) 2:07:35; 11) 32 p. p. Modlin 2:07:38; 12) 21 p. p. (II drużyna) 2:07:41; 13) 71 p. p. (Zambrów) 2:08:07; 14) 55 p. p. (Leszno) 2:08:40; 15) 69 p. p. Gniezno 2:09:06.

Zespoły strzeleckie — 1) Zw. Strzelecki (Lublin) 2:05:08 (dziesiąte miejsce w klasyfikacji ogólnej — zeszłoroczny rekord Zw. Strzeleckiego — pobity o 10 min. 46 sek.); 2) Oddział Powązki (Warszawa) 2:09:05; 3) Oddział Warszawa-Śródmieście 2:09:40; 4) Pruszków 2:10:00; 5) Limanowa 2:20:48; 6) Wilno (po przebyciu piechotą z Wilna 500 klm.) 2:22:01; 7) Krasnystaw 2:24:39; 8) Sierpc 2:26:02; 9) Sosnowiec 2:26:05; 10) Skierniewice 2:26:40; 11) Tomaszów Mazowiecki 2:26:48; 12) Oddział Marynarzy — Warszawa 2:29:28.

Zespoły żeńskie — 1) Związek Strzelecki Sosnowiec 2:59:30; 2) Warszawa 3:01:05; 3) Poznań 3:03:25; 4) Młodzież Ludowa Kalisz 3:15:37; 5) Częstochowa 3:26:43.

Rozmaite organizacje p. w. — 1) Policja Żyrardów 2:03:51 (szóste miejsce w ogólnej klasyfikacji); 2) Związek Harcerstwa Polskiego Warszawa 2:04:50 (ósme miejsce w ogólnej klasyfikacji); 3) Straż Graniczna 2:09:47; 4) Policja Łódź 2:10:33; 5) Policja Warszawa 2:10:39; 6) Przysp. Wojsk. Płońsk 2:17:19; 7) Przysp. Wojsk. Chełm 2:21:22; 8) Związek Młodzieży Ludowej Dawidów 2:25:40. Z innych drużyn notujemy takie zespoły, jak: Straż Pożarna 2:27:36 Związek Pracy Mocarstwowej 2:33:46, Państwowa Fabryka Wyrobów Tytoniowych 2:40:00. Klub ciężkoatletyczny „Cyganiewicz” ze Lwowa 2:42:23.

Wystartowało ogółem 156 drużyn męskich (po 13 ludzi w drużynie), a zatem



Marynarze maszerują.

2028 zawodników, przyczem zdyskwalifikowano 7 drużyn, zatem do mety doszło 149 drużyn; w tem zespołów wojskowych było 44, zespołów strzeleckich — 60, zespołów policyjnych — 4, zespołów straży ogniowej — 4, klubów sportowych — 1 (klub ciężkoatletyczny „Cyganiewicz” ze Lwowa) i t. d. Z zespołów żeńskich startowało 6 drużyn (wyłącznie ze Związku Strzeleckiego), przyczem zdyskwalifikowano jedną drużynę, a zatem do mety doszło 5 drużyn.

KOBIECE ZAWODY STRZELECKIE

W Warszawie z okazji imienin marsz. Piłsudskiego odbyły się w dniach 17, 18 i 19 b. m. wielkie ogólnopolskie kobiece zawody strzeleckie. Startowało 150 zawodniczek. Oto wyniki strzelań:

Konkurs o nagrodę im. Marszałka Piłsudskiego z broni długiej do małej tarczy: 1) Ciszeniówna (Sokół — Kraków) 75 pkt. (na 100 możliwych), 2) Lepkówna (Sokół — Kraków) 72 pkt., 3) Strzezińska (Legja — Warszawa) 71 pkt., 4) Dziewulakówna (Kielce) 71 pkt.

Strzelanie o nagrodę pani Prezydentowej Mościckiej — warunki: strzelanie na szybkość 5 strzałów na minutę z nieznaną broni: 1) Witekówna (Kobięcy Klub Strzelecki — Warszawa) 43 pkt. na 50 możl., 2) Krótkopadowa (Strzelec — Polesie) 42 pkt., 3) Panczewiczówna (Hufiec I P. W. K. Warszawa), 41 pkt., 4) Perkowska (Legja — Warszawa) 41 pkt.

Strzelanie o mistrzostwo Kobięcego Klubu Strzeleckiego — 1) Stawarzowa (Kielce) 178 pkt. na 200 możliwych, 2) Perkowska (Legja) 174 pkt., 3) Karpińska (Hufiec I PWK — Warszawa) 173 pkt., 4) Olędzka (Kobięcy Klub Strzelecki — Kielce) 172 pkt.

Strzelanie dla nienagrodzonych starszych — 1) Dziewulakowa (Kielce) 177 pkt., 2) Strzezińska (Legja) 172 pkt., 3) Wasung (Sokół — Kraków) 169 pkt., 4) Makowska (Legja) 164 pkt.

Strzelanie dla nienagrodzonych młodszych (do lat 18): 1) Świerkoszówna (PWK — Kraków) 151 pkt., 2) Bujokówna (KWK

— Kraków) 141 pkt., 3) Józiońska (PWK — Lwów) 137 pkt., 4) Bielówna (Kraków) 117 pkt.

Strzelanie zespołowe z broni długiej na 50 mtr o nagrodę red. „Kobiety Współczesnej” i „Startu” oraz o mistrz. Warszawy — 1) WKS Legja (Kalinowska, Perkowska, Strzezińska) 262 pkt na 300 możliwych, 2) Sokół — Kraków (Ciszeniówna, Lepkówna, Wasung) 249 pkt., 3) Kobięcy Klub Strzelecki (Witekówna, Giercówna, Świstakówna) 243 pkt., 4) Hufiec I PWK — Warsza-

wa (Kruszyńska, Graniszewska, Karpińska) 243 pkt.

Strzelanie zespołowe z broni długiej na 36 mtr. — 1) Kielce 254 pkt., 2) Kobięcy Klub Strzelecki 249 pkt., 3) Sokół — Kraków 239 pkt., 4) WKS Legja 230 pkt.

Strzelanie z pistoletów na odległość 25 mtr. — 1) Stawarzowa (Kielce) 85 pkt. na 100 możliwych, 2) Perkowska (Legja) 75 pkt., 3) Karpińska (Hufiec I PWK — Warszawa) 65 pkt., 4) Krótkopadowa (Polesie) 60 pkt.

SZEROKIE PLANY BOKSERÓW

Zwycięstwo nad Czechosłowacją zwróciło raptownie oczy polskiego świata sportowego na pięściarzy naszych, którym rzadko dotąd zajmował się ogół. Byli, przez lat wiele, kopciuszkami, lekceważonymi, uważanymi za „quantité néglieable”. Fakt, że pokonali tak wysoko Czechów — z którymi lekkoatleci, piłkarze, narciarze zwykle przegrywają — oraz fakt, iż dotychczasowy bilans międzynarodowy pięściarstwa polskiego jest dodatni, kazał przyjrzeć się nieco bliżej, co się u tych bokserów dzieje. I odkrywa się, że tam życie wre gorączkowe, że mało gdzie tyle... i tak wydatnie pracują. Rok temu w archiwach Polskiego Związku Bokserskiego leżało 400 z czemś kart zgłoszeń zawodników. Teraz jest ich ponad 2000, a że miesięcznie wpływa obecnie nowych po 400, więc przewodniczący Wydziału Sportowego, p. Wieczorek, może nie przesadza w optymizmie, gdy twierdzi, iż w końcu roku będzie mógł przemawiać w imieniu 5000 czynnych zawodników.

Dążeniem jego jest najsamprzód skonsolidować organizacyjnie Okręgi i utworzyć nowe tam, gdzie tylko przedstawia się możliwość rzeczowej pracy. Obecnie istnieje 8 okręgów, 9-ty jest w stadium organizacji, projektowane na czas najbliższy jest stworzenie Okręgów Lubelskiego i Przemy-

Licząc się z brakiem doświadczonych organizatorów i kierowników sekcji bokserkich w klubach ogólnosportowych, Polski Związek Bokserski zamierza przeprowadzić w celu ich wyrobienia specjalny kurs informacyjny pomysł, z którego i wiele innych Związków powinny skorzystać.

Jeśli chodzi o stronę czysto sportową projektowane jest zaangażowanie dwu zagranicznych trenerów objazdowych, w celu nadania właściwego kierunku pracy na prowincji i w celu stworzenia większych reprezentacyjnych (mamy tylko jeden pierwszy, garnitur” z niewystarczającymi rezerwami).

Bardzo wielkie znaczenie przydaje P. Z. B. meczom międzypaństwowym; raz dlatego, że jest to środek propagandowy o ogromnym wpływie dodatnim, powtóre dlatego, że tylko w spotkaniach z ekstraklasą czołowi pięściarze nasi podniosą jeszcze bardziej swój poziom, pociągając za sobą całą resztę. Ze względu na to, iż w roku przyszłym odbędą się mistrzostwa Europy, i że na uzyskanie sukcesów tam P. Z. B. mocno liczy, w roku bieżącym projektowane jest aż 8 spotkań międzypaństwowych, częściowo w kraju, częściowo zagranicą.

Niestety, urzeczywistnienie tych planów napotyka na trudności materialne. Mecze międzypaństwowe, wobec braku odpowiednio wielkich sal, przynoszą zawsze deficyty, praca na prowincji utrudniona jest brakiem odpowiedniego sprzętu. Zarobkowanie, dla klubów, jest dość trudne. Konieczną jest tedy pomoc finansowa P. U. W. F., Wojewódzkich i Powiatowych Komitetów. Pomoc choćby jednorazowa, pozwalająca całą maszynę ruszyć z miejsca całą parą. Potem bokserzy sami sobie dadzą radę — jak utrzymują w Zarządzie P. Z. B.

Ze względu na ogromne korzyści wychowawcze, jakie przyniesie Polsce silny rozwój sportu pięściarskiego, wymagającego tyle hartu od ducha i ciała, ze względu na to, iż Zarząd Związku daje gwarancję przemysłowej, metodycznej pracy od podstaw, spodziewać się można, iż niezbędnej pomocy mu nie zabraknie, i że piękne projekty nie pozostaną... w dziedzinie projektów.

A co pozwala osiągnąć nieznaczna nawet pomoc, dowodzi przykład Górnego Śląska, gdzie dzięki poparciu, wyjednanemu przez Dra Saloni, ilość klubów wzrosła szybko do 17, zarejestrowanych zawodników jest 500 (1/4 zawodników całej Polski) i pracuje 2 zagranicznych trenerów.

W. Junosza.



Znany lekkoatleta Ziffer (strzelec Warszawa — Śródmieście) odbiera nagrodę za marsz Sulejówek — Warszawa z rąk Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego poła Kierzkowskiego.

FILM IX OLIMPJADY

Stanowczo zbyt szumny tytuł nadano filmowi sportowemu, wyświetlonemu w niedzielę w kinie Palace w Warszawie. Pretendujący do tak zaszczytnej nazwy film ten nie dał widzowi obrazu całokształtu tej wielkiej walki narodów. Z licznych działo sportu, w skład Olimpiady wchodzących, ujrzelśmy na ekranie jedynie pływani, wioślarstwo, gimnastykę, lekką atletykę i hipikę. Nie pokazano tak popularnych sportów jak piłka nożna, kolarstwo.

Obraz sam, zresztą mocno podrapany i miejscami uszkodzony, wyświetlano dość nieporządknie, niepotrzebnie zmieniając np. porządek dni zawodów lekkoatletycznych. Napisy skomponowano niedołężnie i mało pomysłowo; bardzo razło wiecznie powtarzające się wyliczanie nagród — „medal złoty, medal srebrny, medal brązowy”; za niezbyt szczęśliwy należy uważać neologizm „start rozstawnny”... i t. p.

Poszczególne sporty, słusznie bez porównania mniej miejsca zajmujące niż ich królowa — lekka atletyka, znajdowały na ekranie swe lepiej i gorzej oddane momenty. Do bardzo udanych należy zaliczyć niektóre biegi pływackie, niektóre wioślarskie, większość zawodów hippicznych (szkoda, że zawody w jeździe manéżowej nie były poprzedzone żadnym napisem, zaś konkurs skoków zapowiedziano jako „skoki myśliwskie”).

Zupełnie słaby był mecz water-polo; gimnastyka niebardzo zaimponowała. W lekkiej atletyce największe i najnaturalniejsze wrażenie zrobił bieg na 1500 mtr., a zwłaszcza końcowy pojedynek Larvy z Ladoumégue'iem. Zwolnione zdjęcia pokazywano tu w niezbyt fortunnie obranych momentach (czem sobie np. zasłużyła Perkaus, że jej rzut dyskiem pokazano przez „lupe czasową”, jak opiewał napis, a nie postąpiono w ten sposób z miotaczami naprawdę godnymi widzenia w dysku lub kuli?).

Całość robiła, biorąc z punktu widzenia czysto sportowego, nieszczególne wrażenie: ktoś, kto chciał się czegoś nauczyć — arodcze się zawiódł. Jest to obraz ani dla fachowców, ani dla laików.

Entuzjazm publiczności, w olbrzymiej większości składającej się ze sportowców, znajdował ujście w oklaskiwaniu sympatycz-



Uczestnicy szermierycznych zawodów eliminacyjnych: Segda, Papée, Laskowski, Zabielski.

niejszych na optykę zwycięzców (Williams), a przede wszystkim naszej triumfatorce — Konopackiej, i, na mgnienie pokazujących się polskich jeźdźców,

ELIMINACJA SZERMIERCZA

W sobotę i niedzielę w sali ośrodka w. f. w Warszawie odbyły się pierwsze w sezonie zawody szermiercze na szable, będące jednocześnie zawodami eliminacyjnymi przed wyjazdem na mistrzostwa Europy w Neapolu (8—16.IV).

W zawodach tych wzięli udział czołowi szermierze polscy. Startowało 14 zawodników.

W pierwszym dniu odbyły się rozgrywki wstępne, przyczem zawodników podzielono na dwie grupy. W grupie pierwszej zwyciężył niespodziewanie por. Suski (4 zwycięstw) przed por. Lubicz-Nyczem (4 zw.), por. Laskowskim (3 zw.) i Żochowskim (3 zw.). W drugiej grupie na czele znalazł się por. Zabielski (5 zw.) przed Papée (5 zw.), kpt. Segdą (4 zw.) i Makomaskim (3 zw.).

Finały przyniosły rezultaty niespodziewane. Sławni szermierze jak Zabielski i Papée zajęli dość dalekie miejsca, natomiast znajdujący się w nienadzwyczajnej formie pierwszego dnia por. Laskowski dowiódł swej klasy w finale.

Oto wyniki finałów: 1) kp. Segda 7 zwycięstw, ani jednej porażki, 2) por. Laskowski 5 zwycięstw, 3) por. Lubicz-Nycz 5 zwycięstw (gorszy stosunek touchów), 4) por. Suski 3 zwyc., 5) Makomaski (AZS), 6) por. Zabielski, 7) Żochocki (A. Z. S.), 8) dr. Papée. Czterej ostatni po 2 zwycięstwa. Walki prowadził trener Szombathely.

Do Neapolu pojedzie pkt. Segda (szabla, floret i szpada) oraz por. Laskowski (floret i szabla). Oprócz nich — trener Szombathely i delegat PZSzermierczego p. Fiedorowicz, mający również startować do szpady.

LEKKA ATLETYKA

W Krakowie odbył się uliczny bieg sztafetowy na przestrzeni 6 km. Zwyciężyła drużyna Legii (8 zawodników), w czasie 16:52 przed Cracovią i Wawelem.

W Przemyślu w halu „Domu Żołnierza” Ośrodek w. f. zorganizował zawody lekkoatletyczne, które dały następujące wyniki: 60 m — 1) Fruchtmann 7.5, 2) Zybała; 60 m płotki — 1) Szuffel 11 sek, 2) Wagner; kula — 1) Machowski 10.73, 2) Schipper; w dal — 1) Fruchtmann 587, 2) Schuffel; w wyż — 1) Kaprański 140, 2) Berkowicz.

W Rydze 1 i 2 czerwca rozegrany został II lekkoatletyczny trójmecz państw bałtyckich. Przed dwoma laty wygrała Polska (142 pkt) przed Łotwą (96 pkt i Estonją (95 pkt).

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Warszawie odbyło się w niedzielę biegiem na przełaj 3 klm, organizowanym przez A. K. S. 26. Trasa była bardzo ciężka. Startowało 15 zawodników. Zwyciężył znany kolarz Głowacki 8:59 przed Krawczykiem, Kazimierzakiem i Wyszykusem. Bieg odbył się w Agrykoli.

W Szremie bieg 4 klm wygrał Pujaneli 12:30 przed Bitnerem.

W Krakowie odbył się w niedzielę bieg na przełaj na przestrzeni 3.5 km, przyczem zwyciężył w doskonałej formie znany narciarz Z. Motyka (AZS) w czasie 14:06.8 przed Czubakiem o 60 mtr i Kozorom (Legia).

Na Śląsku rozegrany został doroczny bieg na przełaj o puchar marsz. Wolnego. Bieg ten odbył się w czterech kategoriach, a mianowicie dla juniorów, seniorów, pań i młodzieży. W biegu seniorów na 4.5 km zwyciężył Żyłka (Sokół—Król. Huta) w doskonałej formie w czasie 15:30 bijąc Grzesika o 50 mtr. Kołodziej dopiero na ósmym miejscu, a Wencel odstąpił z biegu. W biegu pań 1200 mtr. zwyciężył po ciężkiej walce Orłowska (5:42) bijąc o pierś Kłosównę i o metr Peronównę. W ogólnej klasyfikacji wszystkich czterech biegów zwyciężył KS Stadjon (Król. Huta) 59 pkt przed Kolejowym KS 64 pkt.

Śląski Klub Lekkoatletyczny zorganizował zawody lekkoatletyczne w hali, które dały następujące wyniki: skok w dal — Zieliński 600 cm, kula — Urbaniak 11.45, skok w wyż — Urbaniak 156 przed Muchą 151, skok w dal pań — Breuerówna 161, skok w wyż pań — Rakoczanka 126, skok w wyż z miejsca pań — Czajówna 100 cm, skok w wyż z miejsca panów Mucha 115 cm., w dal z miejsca Czajówna 241 cm.

Wielki bieg na przełaj o puchar redakcji „Polonii” odbędzie się w dniu 14 kwietnia.

W Łodzi w dniu 1 kwietnia ŁKS organizuje wielki ogólnopolski bieg na przełaj na przestrzeni 4 klm.

Gędzirowska (TKS) wstąpiła do Cracovii i występuje jako Dankowska.

Trener Jacobsen przebywa teraz na Śląsku, a Klumberg w Warszawie.

Do Berlina na bieg dookoła miasta na dyst. 25 km, w dn. 5 maja pojadą prawdopodobnie Szelestowski, Sawaryn, Pietkiewicz, Sarnacki, Kusociński i Z. Motyka.

W Bydgoszczy pierwszy w sezonie bieg na przełaj wygrał Baumgart E. (62 p. p.) w czasie 10:15.4 min., 2) Szularecki z Sokoła III-go, 3) Sobik, Szkoła Pil., 4) Orczykowski, Sokół V, 5) Kalinowski, 62 p. p., 6) Wegenek, 62 p. p., 7) Kempia Bol., VII druż. harc., 8) Janowski, 61 p. p., 9) Bielicki, 62 p. p., 10) st. sierż. Rzepka, Szkoła Podchorążych.

W Pińsku odbył się na imieniny marsz. Piłsudskiego bieg uliczny na dystansie ponad 3 klm, przyczem w klasyfikacji starszych zwyciężył kapr. Czerniakowski 11:54 przed poster. Kalistą, szer. Bartozkiem i maryn. Kurkiem, zaś w klasyfikacji juniorów zwyciężył Piasecki 12:51.2 przed Filin-gierem, Śmigielskim i Goroszennikiem.

Cracovia organizuje 1 kwietnia ogólnopolski sztafetowy bieg na przełaj 1200 — 800 — 800 — 1200 — 600 mtr.

Walne Zebranie Lwowskiego Okr. Zw. Lekkoatl. wybrało zarząd następujący: przewodniczący — p. Jakubowski, vice-przewodniczący p. Wiśtock, sekretarz p. Flieger, skarbnik p. Fedorowski.

Nurmi wziął udział w Ameryce w biegu 5 km przyczem dał Andersenowi 20 mtr wyrównania. Andersen wygrał z różnicą 8 mtr. Czas Nurmiego 15:09.

BOJE PIŁKARSKIE

Polonia jedzie w dniach od 21.V — 30.V na kilka meczów do Rygi i Tallina.

Legja sprowadza w czerwcu Hungarię, a w lipcu — HASK. Na Wielkanoc gra z Vasasem, wraz z Polonią. Na grudzień Legja projektuje tournée po Włoszech, Grecji, Egipcie i Palestynie.

Słynna drużyna żydowska, Hakoah — New York, w skład której wchodzi szereg graczy dawnego Hakoahu wiedeńskiego (Gutmann, Hausler, Eisenhoffer i inni) przybywa w początkach czerwca na kilka meczów do Polski i gościć będzie już definitywnie w Warszawie i Łodzi.

W Pradze odbyła się ostatnia konferencja piłkarska Austrii, Węgier, Polski i Czechosłowacji w sprawie rozgrywek o puchar środkowo-europejski dla drużyn amatorskich. Polska reprezentowana była przez inż. Kuchara, którego wybrano na przewodniczącego komitetu organizacyjnego. Terminy meczów drużyny polskiej przedstawiać się będą następująco: 2 czerwca w Poznaniu mecz z Węgrami, 4 sierpnia w Poznaniu mecz z Czechosłowacją, 6 października w Wiedniu mecz z Austrią.

IF. C. pokonał Orłak Siemianowice 1:0.

PZPN zaproponował zarządowi FIFA mianowanie sędziów międzynarodowymi pp. Grabowskiego, Rutkowskiego i Lustgartena.

W czasie świąt wielkanocnych przybywa do Polski kilka zagranicznych zespołów piłkarskich. W Warszawie grać będzie Vasas w dniu 31 b. m. z Legją i 1.IV z Polonią. W Krakowie Cracovia rozegra 1.IV mecz z Austrią, która 31 b. m. grać będzie w Katowicach z 1.F.C., w Poznaniu Warta gościć będzie Breslauer SC w oba dni, a ŁKS rozegra dwa mecze z Herthą. We Lwowie odbędzie się turniej klubów miejscowych.

W Krakowie odbyły się w niedzielę dwa mecze piłkarskie. Garbarnia grała z mistrzem Ligi, Wisłą i uzyskała wynik nierozstrzygnięty 2:2 (1:2), potwierdzając, że zwycięstwo jej nad Cracovią w ubiegłą niedzielę nie było przypadkiem. Zaznaczyć należy, że Wisła grała bez Reymanów, Balcera i Czulaka. Gra toczyła się z lekką przewagą kombinacyjną Wisły, którą pod bramką zawodziła. Bramki dla Wisły zdobyli Krupa i Kotlarczyk II, a dla Garbarni obie Hoks. Widzów trzy tysiące. Sędzia p. Jedliński. Cracovia pokonała z łatwością biełski BBSV, który jest cieniem dawniej groźnej drużyny. Wynik był 7:1 (3:0), przy czym gra trwała tylko 1 godzinę. Bramki dla zwycięzców zdobyli Rusinek (3), Wójcicki (2), Malczyk i Kubiński. Sędzia p. Schneider. Robotnicza Legja pobiła Makabi 7:0.

W Poznaniu mistrzostwa klasy A rozpoczęto już przed tygodniem. Niedzielne mecze dały wyniki następujące: Pogoń — Posnania 1:0 (1:0). Jedyńą bramkę zdobył Pawlak. Sędziował p. Konieczny. Sparta — Cegielski 2:1 (1:1). Bramki dla Sparty zdobył Ługowski, dla Klubu Cegielskiego Lange. Sędziował p. Tomaszewski.

Na Śląsku odbyły się dwa mecze piłkarskie, mianowicie 06 Mysłowice pokonał 07 Siemianowice 6:3 (3:1), zaś Pogoń (Nowy Bytom) pokonała Śląsk 2:0.

W Łodzi, poza meczem ligowym, ŁTSG pokonał Hakoah 9:2, zaś Turysty 1b zwyciężyli Union 3:2.

Pogoń lwowska zaangażowała na trenera doskonałego gracza prakiej Sparty, Mazala, który jest już we Lwowie i rozpoczął treningi.

Polska drużyna Gedania pokonała w Gdańsku niemiecki klub Preussen 6:2. Bramki strzelili Dolecki i Kwado po 2, Wilgorski i Niziński po 1-ej. Dotkliwie drużynie polskiej dał się odczuć brak Tupalskiego. Przedmecz Gedania 1b — Preussen 1b zakończył się również zwycięstwem Gedania w stosunku 6:0.

BOKS

Przed kilku dniami w Paryżu odbył się mecz bokserski pomiędzy mistrzem Hiszpanii zawodowym — Gonzalesem i polakiem Wasilewskim. Bokser ten jest w Polsce zupełnie nieznany, jednak klasa jego jest dość wysoka, jeżeli za przeciwnika miał mistrza Hiszpanii, kraju Paolina. Po emocjonującej walce dziesięciorundowej Wasilewski przegrał nieznacznie na punkty.

Na Śląsku w meczu bokserskim Policjny K. S. — Orzegów 27 wynik był remisowy 8:8. Oto wyniki: Krzykawski (O) bije Millerę (P), Karkosz (P) — Burczyk (O) na remis, Górny (P) bije Wostalego II (O) przez k-o, Wolny (P) — Kiszka (O) na remis, Wostal I (O) — szer. Graca (P), Kulesa (P) bije Gawrona (O), zaś Wende (P) bije Flaszynskiego (O). W meczu pokazowym Pistula wykazał przewagę nad Kupką.

W meczu bokserskim w Inowrocławiu H. Cegielski (Poznań) pokonał Goplanę 10:2.

Polski Zw. Bokserski projektuje rozegranie nast. meczów: z Węgrami w Warszawie (16.IV), z Rumunją we Lwowie, z Włochami w Mediolanie, z Francją w Poznaniu, z Austrią w Wiedniu i z Łotwą w Grudziądzu.

W Grudziądzu rozegrany został mecz bokserski między miejscową Olimpią i Wartą zakończony zwycięstwem Warty 8:2. Poszczególne spotkania: waga musza — Kosiński (Warta) bije na punkty Tyborskiego (Olimpia), w. kogucia — Głon (W) bije Kempę (O) przez k. o. w 3 rundzie, w. lekka — Witkowski (Olimpia) bije na punkty Gostyńskiego (W), w. średnia — Majchrzycki (W) bije wysoko na punkty Webera (O), w. ciężka Wiśniewski (W) bije Zawadzkiego (O) przez techniczny k. o. w 2-ej rundzie.

ŁÓDŹ—WARSZAWA 9:5

Międzymiastowe zawody bokserskie Warszawa — Łódź dały następujące wyniki: Waga musza: Urkiewicz (Makabi Warszawa) — Małoszczyk (Sokół Łódź), spotkanie w trzech rundach, wynik remisowy.

Waga kogucia: Staniszewski (YMCA Warszawa), Cyran (Zjednoczone, Łódź), wygrywa na punkty lepszy Cyran.

Waga piórkowa: Olifir (YMCA Warszawa) — Klimczak (Sokół Łódź) wygrywa na punkty Olifir.

Waga lekka: Głowacki (Skra Warszawa) — Seweryniak (Sokół Łódź), wygrywa na punkty Seweryniak.

Waga półśrednia: Wysocki (Makabi Warszawa) — Kuropat (Kruscheender Pabjanice) wygrywa na punkty Wysocki.

Waga średnia: Kubicki (Skra Warszawa) — Kłodas (Kruscheender Pabjanice), wygrywa wysoko na punkty Kłodas.

Waga półciężka: Mizerski YMCA Warszawa) — Kępa (Sokół Łódź) wygrywa na punkty Kępa. W ogólnej punktacji wynik 9:5 na korzyść Łodzi.

W walce towarzyskiej Orlicz (Warszawa) — Wajerowicz (Pabjanice) wygrywa na punkty Wajerowicz.

Sędzia w ringu p. Snopek. Sędziowie punktowi pp. Landeck i Nowak.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Jeden z najstarszych klubów lwowskich, Lechia, obchodzi w roku bieżącym swój jubileusz 25-lecia. Z okazji jubileuszu Lechia buduje własny stadion, prawdopodobnie wspólnie ze lwowskim AZS-em. Projektowany stadion ma być największy we Lwowie.

W Łodzi odbył się w niedzielę zjazd automobilowy przy udziale 26 delegatów z Poznania, Śląska, Krakowa, Zakopanego, Lwowa, Warszawy i Łodzi. Uchwalono kalendarzyk zawodów i zmiany statutowe.

Warszawski Yacht-Klub utworzony zostały niedawno z sekcji żeglarskiej Wojskowego Kl. Wioślarskiego i przystąpił do budowy przystani nad Wisłą i siedziby w Gdyni.

Warszawskie Tow. Wioślarskie zaangażowało z dniem 1 kwietnia niemieckiego trenera wioślarskiego Rudi Wiesenhuttera. Rozpoczęło przyjmowanie młodzieży do osad sportowych na warunkach klubowych. Wybudowany na jesieni kryty basen wioślarski oddał olbrzymie korzyści zawodnikom stołecznym, przyczem trenowali tam członkowie AZS, Wisły, Syreny, Policji i WTW.

Wojskowy Kl. Wiośl. liczy teraz 320 członków i rozwija się b. pomyślnie. W r. b. klub obchodzi 10-lecie.



Zapaśnicy stołeczni, [którzy wyróżnili się] na zawodach w Katowicach: Małeck i Wierzbicki. Rejniak i Zarebski.

KOPCIUSZEK PIŁKARSTWA

Zamieszczamy artykuł o piłkarstwie klasy A, B i C, oparty na danych, zebranych w Krakowskim O. Z. P. N. i w tabelach. W masowości sportu piłkarskiego, jako środka usportowienia i propagandy, drużyny klas A, B i C mają bodaj, że większą wagę, niż drużyny ligowe, z góry dostępne tylko dla „gwiazd”. A jednak temi drużynami nikt się nie zajmuje, nikt o nich i o ich rozwoju i pracy nie wie. Chcemy garstką wiadomości podanych publicznie; z jednej strony zachęcić je do dalszej pracy, z drugiej strony „uświadomić nieliczne jednostki, chętne tego uświadomienia”.

Wobec zbliżających się rozgrywek o tegoroczne mistrzostwo okręgu krakowskiego — rozpoczną się one lada tydzień, dokładnej daty nie można podać ze względu na niepewną aurę — warto zdać sobie sprawę z układu sił w tymże okręgu.

W roku bieżącym krakowska klasa A liczy 10 klubów, a to: Korona, Krowodrza, Legja, Makkabi, Podgórze, Sparta, Olsza, Tarnovia, Trzebinia, i WKS Wawel. Z klubów tych świeżo weszły do klasy A: Trzebinia i robotnicza krakowska Legja. Za najsilniejszą i prawdopodobnego mistrza tegorocznego uchodzi Makkabi — która w roku ubiegłym zajęła czwarte miejsce — może najbardziej stylowa drużyna okręgu. Duże nadzieje pokładają zwolennicy WKS Wawel w jego nowozamontowanej drużynie, wzmocnionej kilku graczami wojskowymi. Sądząc z wybitnie aktywnej działalności sportowej, którą klub ten rozwija od czasu zespolenia się z Wojskowymi w każdej gałęzi sportu — (boks, szermierka, lekka atletyka, kolarstwo i t. d.), należy się także spodziewać znacznych wyczynów i w piłkarstwie, zwłaszcza, że w grę będzie tu wchodzić podniecona ambicja. Bowiem w roku ubiegłym drużyna Wawelu uplasowała się zaledwie w środku tabeli. Sądzę, że poważną rolę w walce o czołowe miejsca odegrać także powinna silna w roku ubiegłym Krowodrza.

Z innych klubów zeszłoroczny wice-mistrz Podgórze poniósł poważne straty, wobec czego nie powinien stanowić poważnego konkurenta dla innych klubów w walce o tytuł mistrza. Natomiast — jak słyszeć — Tarnovia ma z powrotem otrzymać kilku dawnych swych graczy. O ile pogłoski te okażą się prawdziwymi, Tarnovia może wrócić znowu do dawnej swej groźnej formy.

Z pozostałych klubów nikt nie powinien mieć poważnych pretensyj do tytułu mistrza; inna rzecz, że kluby te mogą zwłaszcza na własnych boiskach sprawić wiele niespodzianek — miłych, albo też... niemiłych.

Poza wymienionymi klubami w mistrzostwach biorą udział rezerwy drużyn ligowych, lecz one z natury rzeczy nie liczą się w punkcji.

Klasa B w roku bieżącym nie jest wcale liczna, obejmując z górą dwadzieścia klubów — (dwadzieścia trzy) — z czego 8 ożywia ruch piłkarski prowincji. Najsilniejszymi klubami tej klasy są: Grzegórzecki i Czarni z Krakowa, Metal z Tarnowa, który wszczyna obecnie silną akcję w kierunku lekko-atletycznym, i nowo założony w roku ubiegłym klub Fablok w Chrzanowie (Drużyna robotnicza Fabryki Lokomotyw). W gronie tym znajduje się także Jutrzenka, niegdyś członek Ligi.

Wymienić można jeszcze ilościowo: Czarnowiejski, Pogoń, Dąbie, Patria, Krakowianka (Klub Kolejarzy), Łobzowianka, Orleń, Błękitni, Amatorzy, Unia, Zwierzywiecki i Nadwiślan z Krakowa, Wisłoka z Dębicy, Sokół — Chrzanów, Bocheński KS — Bochnia, Samson i Jutrzenka z Tarnowa, Czarni — Jasło.

W klasie C poważną rolę odgrywają — co należy podkreślić jako dodatni objaw — liczne kluby prowincjonalne. Na wymienienie zasługują: Skawinka — Skawina, Babia Góra — Sucha, Beskid — Andrychów, Szczakowianka, Bochnia, Sandecja z Nowego Sącza. Z krakowskich klubów: Polonja, oraz podmiejskie Switezianka i Bieżanowianka. Za wcale silny uchodzi założony u schyłku ubiegłego roku Pocztowy Klub Sportowy w Krakowie.

H. Iz.

NARCIARSTWO W WILNIE

Sezon narciarski w Wilnie rozpoczął się konkursem skoków 18 stycznia; potem posypały się jak z rogu obfitości przeróżne imprezy, każde święto zapowiadało coś nowego: to mistrzostwo szkół średnich, to zawody A. Z. S., to konkursy skoków, wreszcie mistrzostwo Wilna, potem cały szereg zawodów o odznakę P. Z. N., na zakończenie bieg sztafetowy 10 marca. Dziś to wszystko jest już poza nami, musimy zaliczyć do przeszłości. Nie możemy jednak przejść do porządku dziennego, bo zima ta odegrała w narciarstwie wileńskim wyjątkową rolę.

Ten kto znał stosunki wileńskie i wie jak to tam było przed laty, teraz oczom swoim nie uwierzy, setki narciarzy, dziesiątki zawodników, przewijało się przez antokolskie wzgórza. W biegach klasa zawodników zupełnie się wyrównała, dużo zawdzięczać należy trenerowi por. Kwaśnicy z 3. p. s. p., który przez całą zimę z nadzwyczajną starannością i sumiennością wpajał i wtajemniczał w przeróżne sekrety techniki biegu narciarskiego. Skoki stoja nieco niżej od biegu, może dlatego, że później zaczęto skakać, bo faktycznie skaczą zaledwie drugi rok, a biegają cztery a nawet i sześć lat niektórzy. Jak mowa o skokach niesposób wprost nie wymienić Ciechanowicza, który był poczęści rewelacją na mistrzostwach Wilna. Cały szereg zawodów o odznakę P. Z. N. zachęcił tych, którzy nie czuli się na siłach zmuszenia się w zawodach poważniejszych, tam gdzie chodzi o punkty, gdzie chodzi o honor klubu, zawody te przysposobiły zawodników, którzy raz zasmakowawszy staną teraz już na każdym starcie. W przeszłym roku był tylko jeden klub narciarski S.N. A.Z.S., teraz już trzy. Zapoczątkowane przez S. N. A. Z. S. w ubiegłym roku wysyłanie zawodników do innych miast kontynuowano w roku bieżącym, przyczem szereg sukcesów osiągnął zawodnik AZS-u Jarosław Nieciecki.

Nie zaniedbano szkolenia młodszych, pamiętano zawsze o narybku; przez całą zimę por. Herhold, por. Kwaśnica i Pietkiewicz prowadzili przeróżne kursy. Poraz pierwszy urządzono propagandowe na prowincji w Święcianach zaszczipiając tam narciarstwo.



Z zawodów łodzi z przyczepnemi motorami w Ameryce

TRENING BIEGU 1500 MTR.

Bieg 1500 mtr. razem z 800 mtr. stanowią tak zwane średnie biegi w lekkiej atletyce. Bieg na 1500 mtr. jest jeden z najciekawszych biegów, to też wyniki są tu na całym świecie niezwykle wyrubowane. Czas poniżej 4 m. jest osiągnięty przez bardzo wielu zawodników. W Finlandji, gdzie niedawno tylko Nurmi robił 3:52:6, dziś jest kilku (Larva, Purje, Kinunen); w Niemczech również kilku i t. d. i t. d. Dla samych zawodników bieg ten jest bardzo emocjonujący. Tu łączy się siła z wytrzymałością i szybkością.

Trudno określić, co jest najważniejsze w tym biegu, ale znamy pewne dane potrzebne dla biegacza na 1500 metrów. Wszyscy niemal zawodnicy, są dość wysokiego wzrostu. Budowę mają silną — szerokie plecy i silną, dobrze rozwiniętą klatkę piersiową. Waga od 68 — 76 kg. (Nurmi 64 kg.). Dla osiągnięcia dobrych wyników w tym biegu, trzeba mieć przede wszystkim dobre fizyczne przygotowanie, dobrze rozwinięte mięśnie, płuca i serce. Może dziwnie będzie brzmiało jeżeli powiem, że stosunkowo lepszy czas zawodnik może osiągnąć bez żadnego przygotowania na dystansie 5 klm., niż 1500 metrów. Na 1500 mtr. zawodnik bez żadnego przygotowania nie może wydać maksimum wszystkich swych sił, które posiada.

Jak osiągnąć dobrą zaprawę?

W zimie uprawia się dużo gimnastyki.

Teraz, gdy wiosna na dworze, zapóźnie o tem mówić i pisać, a teraz zaprawę zaczyna się od uprawiania biegów na przełaj, aby zabezpieczyć się w wytrzymałości, która jest niezbędna w tym biegu.

Z małymi wyjątkami, prawie wszyscy 1500-metrowcy rozpoczęli swą karierę sportową od długich biegów. Dzięki temu zdobyli oni wytrzymałość.

Przypuszczając, że w roku bieżącym na boisku będzie można trenować dopiero w drugiej połowie kwietnia, mamy jeszcze trochę czasu dla biegów na przełaj.

Ostatni tydzień w marcu trzeba biec 3 razy na tydzień — 10 klm. — 15 — klm. — 8 klm.

Pierwsze dwa tygodnie kwietnia: pierwszy: 8 klm. — 6 klm. — 8 klm. — 10 klm.; drugi: 5 klm. — 3 klm. — 8 klm. — 3 klm.

W tym okresie treningu konieczny jest masaż i łaźnia. Masaż powinno się brać 3 razy tygodniowo, a łaźnia dwa razy. Z powodu braku masażu i łaźni, łatwo twardnieją mięśnie, a wtedy trudno będzie dojść do formy. Wyżej opisany trening stosuje się do wszystkich zawodników niezależnie od miary zaawansowania. Ale przystępując do treningów na bieżni, trzeba już zrobić podział zawodników, zależnie od ich fizycznego przygotowania. Trening dla początkującego lekkoatlety powinien być następujący: poniedziałek — odpoczynek; wtorek — 1) 300 mtr. 3/4 tempa, 2) 2000 mtr. bieg; środa — 1) starty, 2) 2 × 150 mtr. sprint, 3) 3000 mtr. 1/2 tempa, ostatnie 200 mtr. finisz; Czwartek — 1) 600 mtr. — 3/4 tempa, 2) 1200 mtr. bieg; Piątek — 1) 350 mtr. bieg (50 szybko, drugie 50 wolniej i t. d., kończąc bieg finiszem), 2) 2000 mtr. — 1/2 tem-

pa, ostatnie 150 mtr. finisz; sobota — odpoczynek; Niedziela — 1000 mtr. 4/5 t.

Z powyższego treningu widzimy, że jest on naogół dość lekkim i ani razu nie ma biegu na czas, bo początkujący biegacz, ma prawo „wyżyłowania się” tylko na zawodach.

Trening dla zaawansowanego zawodnika na 20 dni:

2. rano — 8 klm. marsz, wieczorem — 800 mtr. 3/4 t. 2000 mtr. lekko.

4. 1) starty, 2) 2 × 150 mtr., 3) 1000 mtr. na czas.

6. rano — 3000 mtr. bieg, wieczór — 2000 mtr., ostatnie 400 mtr. finisz.

7. rano — 8 klm. marsz, wieczór — 1) 4 × 60 mtr., 2) 500 mtr. 3/4 tempa.

8. 1) 2 × 150 mtr., 2) 800 mtr. 3/4 t.

11. 1500 mtr. na czas.

13. 1) 600 mtr. (100 sprint, 200-wol., 300 spr.), 2) 1000 mtr. 1/2 t.

14. 1) 3 × 150 mtr., 2) 2000 mtr. bieg.

16. 1) 300 mtr. 3/4 temp., 2) 1800 mtr. bieg.

17. 1) 3 × 60 mtr., 2) 1000 mtr. — 3/4 temp.

19. 1) 200 mtr., 2) 1500 mtr., 3/4 tempa.

20. 1) 300 mtr. (100 spr. — 100 wol. — 100 spr.), 100 mtr. 1/2 t.

21. 800 mtr. na czas.

Co do treningu chciałbym zaznaczyć, że bardzo dobrze jest mieć jakiś ułożony plan treningu, t. j. najlepiej robić tak: „idąc na trening obmyśleć sobie program pracy”. Nigdy nie należy trenować, jeżeli się jest źle dysponowany, zmęczony. Lepiej w tym dniu wypocząć, bo niema nic gorszego nad trening z niechęcią.

St. Petkewicz.

PROGRAM LEKKOATLETYCZNY WARSZAWY

Kalendarzyk imprez lekkoatletycznych Warszawy przedstawia się następująco:

Kwiecień: 6 i 7 — zawody wewnętrzne AZS, 7 — bieg drużynowy Magistratu 5 km i bieg pań 1 km, 14 — bieg ośrodka W. F.,

21 — bieg AKS, 26 — bieg Głuchoniemych, 28 — zawody międzyklubowe Warszawianki, dzień rzutów AKS 26 i bieg sokoli 3 km.

Maj: 2 — zawody Makabi dla chłopców, 5 — zawody Sokoła IV, 8—9 — zawody dla niestowarzyszonych, 9—11 — zawody Makabi, 9—12 — zawody AKS 26, 11—12 — zawody międzyklubowe AZS, 18 — zawody Makabi dla juniorów, 19 i 20 — mistrzostwa byłych klubów klas B i C, 25 i 26 — mistrzostwa klasy C, 29 i 30 — zawody międzyuczelniane pań, 30 — wyjazd A. Z. S.-u do Budapesztu na zawody MAFC.

Czerwiec: 1 i 2 — mistrzostwa klasy B, 8 i 9 — mistrzostwa kobiece, 14 — pięciobój Makabi, 22 i 23 — mistrzostwo w trójbój kobiecym i pierwszy krok w pięciobój oraz mecz Makabi — YMCA, 15 i 16 — mistrzostwa klasy A, 29 — mistrzostwo w pięciobój kobiecym i męskim, 30 — dzień sztafet międzyklubowy.

Lipiec: 6 i 7 — mecz Makabi — AKS 26, 20 i 21 — mecz kobiece Makabi—Skra.

Sierpień: 3 i 4 — mecz Warszawa — Berlin i zawody Głuchoniemych, 11 i 12 — wyjazd akademików na zawody CIE w Budapeszcie, 15 — trójbój chłopców, 17 i 18 — zawody Makabi, AKS 26 i mecz kobiec Sokół I — Sokół IV oraz w Katowicach mecz Warszawa — Śląsk, 24 i 25 — mecz meski Makabi — Skra i Sokół I — Sokół IV oraz zawody AKS 26.

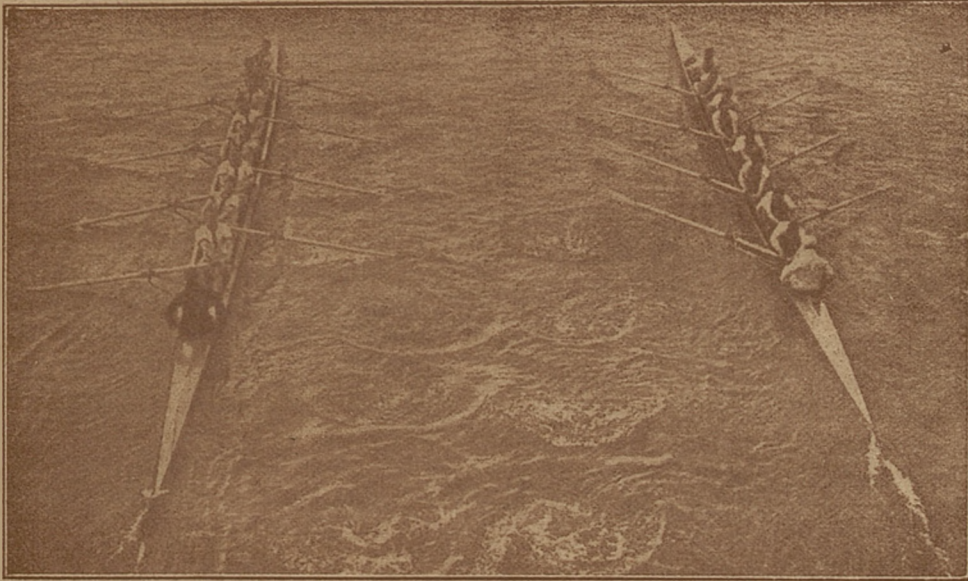
Wrzesień: 31.VIII i 1.IX — mecz w Wilnie Warszawa — Wilno, 7 i 8 — trójmecz Orzeł — AKS 26 — Głuchoniemi oraz mecz w Warszawie AZS — MAFC (Budapeszt), 8 i 15 — zawody na odznakę, 21 i 22 — zawody AZS i pięciobój Makabi oraz bieg Głuchoniemych, 28 i 29 — mecz we Lwowie Lwów — Warszawa i zawody o odznakę oraz zawody Sokoła IV i AZS-u.

Październik: 6 — bieg na przełaj byłych klubów klas B i C, 13 — zawody kobiece Makabi, 20 — zawody wewnętrzne Sokoła IV i bieg Głuchoniemych, 27 — bieg Wilanów — Warszawa.

Terminy zawodów o mistrzostwo Polski, które odbędą się częściowo w Warszawie, a częściowo na prowincji, podobnie jak i terminy meczów międzypaństwowych, podaliśmy poprzednio.



Kobiece zespół lekkoatletyczny R. K. S. Skra.



Z wielkich regat Oxford-Cambridge.

RAID SAMOCHODOWY

8-my Międzynarodowy Raid Automobilklubu Polski przekroczy swym ogromem wszystkie pozostałe imprezy tego rodzaju. Raid odbędzie się od 16 do 23 czerwca na trasie 3000 km (8 etapów), która biegnie z Warszawy przez Lwów, Nowy Sącz, Pragę, czeską, Lignicę, Poznań, Gdynię i Warszawę.

Konkurs składać się będzie z próby sprawności maszyn i regularności, z próby szybkości płaskiej (5 km), z próby szybkości górskiej, próby wytrzymałości konstrukcji podwozia, drugiej próby szybkości płaskiej i stanu wozu po ukończeniu raidu.

Samochody podzielone będą na 8 klas, a mianowicie: klasa A: pojemność cylindrów ponad 8000 cm sześć, i waga minimalna 1800 kg, klasa B od 5000 — 8000 cm i waga 1650 kg, klasa C — od 3000 do 5000 cm i waga 1200 kg, klasa D — od 2000 — 3000 cm i waga 860 kg, klasa E od 1500 — 2000 cm i waga 780 kg, klasa F od 1100 — 1500 cm i waga 660 kg, klasa G od 750 — 1100 cm i waga 420 kg, klasa H do 750 cm i waga 350 kg. Zapisy do raidu do dnia 1 czerwca w sekretarjacie Automobilklubu

(Ossolińskich 6). Nagrody na raid są następujące: a) Nagroda ministra spraw wojskowych za największą regularność, b) nagroda Min. Robót Publicznych dla dwóch polskich samochodów, c) nagroda Min. Robót Publicznych dla jednego zwycięzcy w trzech raidach, d) nagroda prezesa Automobilklubu dla klubu, który posiada jako swego członka zwycięzcę raidu, e) nagroda prezesa komisji sportowej dla teamu zwycięzkiego, f) nagroda Automobilklubu dla zwycięzcy, dla drugiego i trzeciego zawodnika i dla teamu fabrycznego.

STRZELANIE

Zakłady amunicyjne „Pocisk” zorganizowały w Warszawie zawody strzeleckie na dystansie 50 mtr z 2 postaw. W charakterze gości znajdowali się oficerowie estońscy: płk. Jakobsen, mjr. Tiitso, por. Tiitel, por. Klement. Strzelano wyłącznie amunicją polską, która wykazała, że sprowadzanie materiałów zagranicznych, okazało się zbytecznym. Oba wyniki: broń długa — 1) Rutecki 195 pkt, 2) Wąsowicz 194 pkt, 3) Ossowski 193, 4) Golański 193 pkt, 5) płk. Wecki 192 pkt, 6) Piątkowski 192 pkt, 7) Bereźnicki 191 pkt, 8) kom. Pitulej 185 pkt, 9) Koczorowski 185 pkt, 10) Ruciński 171 pkt. Z broni krótkiej — 1) Wąsowicz 84 pkt, 2) Rebandel 69 pkt, 3) Golański 79 pkt.

W Krakowie z okazji imienia marsz. Piłsudskiego odbyły się zawody strzeleckie WKS Wawel, które dały nast. wyniki: broń długa — Bunsch 187 pkt przed Rogowskim 183 pkt, broń krótka — Bunsch 182 pkt przed Bujwidem 172 pkt. Strzelanie na 100 mtr wygrał również Bunsch, 145 mtr (broń długa) i 60 pkt (broń krótka), strzelanie do zająca — Wasyliszyn 90 pkt, strzelanie juniorów — Kolessa 93 pkt, strzelanie pań — Głuszczyńska 93 pkt przed Ciszoniówną 90 pkt, z broni krótkiej — Kobryniewiczowa 78 pkt.

W Wągrowcu odbyły się zawody strzeleckie, przyczem w konkurencji zespołowej wygrał zespół Stow. Młodz. Polskiej w Mieście 90 pkt przed Sokołem (Domastanek) 84 pkt, zaś jednostkowo zwyciężył Zantow przed Piedrowiankiem.

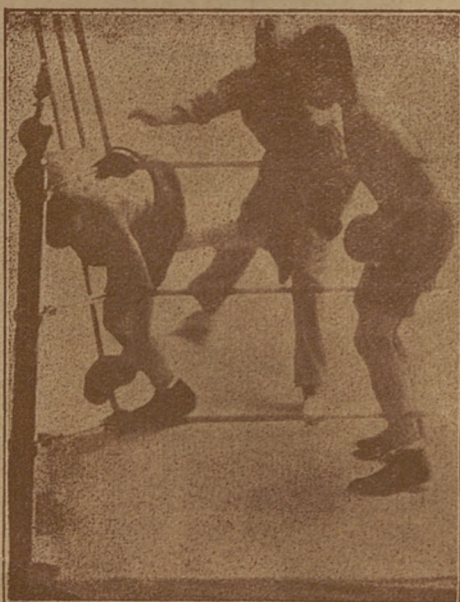
Zawody strzeleckie w Wilnie dały nast. wyniki na 50 mtr. — 1) Polic. Kl. Sp. (Ignatowicz, Derecki, Kubicki) 261 pkt, 2) Zw. Strzelecki 251 pkt., 3) 1 p. p. leg. 244 pkt., 4) p. p. leg. 281 pkt.

We Lwowie odbyły się staraniem Zw. Strzeleckiego zawody w strzelaniu z broni małokalibrowej. W strzelaniu z odl. 25 m. dla pań pierwsze miejsce zajęła Ottówna 71 pkt. W strzelaniu panów o mistrzostwo na odl. 50 m w konkurencji indywidualnej zwyciężył Hajdukiewicz 80 pkt. w konkurencji zespołowej — Zw. Strzelecki (Lwów) 231 pkt. W strzelaniu z odl. 100 m wygrał Welenowski 93 pkt.

W Warszawie rozegrana została VI seria mistrzostw strzeleckich Chorągwi Mazowieckiej Z. H. P. Indywidualnie pierwsze miejsca zajęli: 1) Boye (15 WDH) — 93 pkt. na 100 możliwych, 2) Skulski (1 DWH) — 92 pkt, 3) Błażewski (15 DWH) 91 pkt, 4) Jendrall (1 WDH) 90 pkt, 5) Kubalski (15 WDH) — 87 pkt. Poza konkursem Kuliński (1 WDH) osiągnął piękny wynik — 94 pkt. Klasyfikacja drużynowa (zespół 3 zawodników): 1) 15 WDH — 271 pkt na 300 możliwych, 2) 1 WDH — 267 pkt, 3) 41 WDH — 233 pkt. W wyniku rozegranych 6-ciu serii mistrzostwo w strzelaniu Chorągwi Mazowieckiej ZHP na rok 1928-28 zdobyła 1 WDH przed 35 druż., 41, 5, 15, 40 i 25 WDH. Startowało 360 zawodników.

W Siedlcach zakończony został niedawno dwutygodniowy kurs w. f. kobiecy przy 22 p. p. Kurs ukończyło 28 uczestniczek. Komendantką kursu była p. Hartkopfówna.

Na imieniny marsz. Piłsudskiego przybył z Wilna patrol Zw. Strzeleckiego w liczbie 22 ludzi pod kierunkiem por. Fijałkowskiego. Patrol wyruszył 4 b. m. a do Warszawy przybył 17 b. m. Sztafeta Okopy Św. Trójcy — Lwów — Warszawa, zorganizowana przez lwowski urząd w. f., wyruszyła 17 b. m., a przybyła 19 b. m. Dystans wyniósł 700 km. Federacja Obrońców Ojczyzny zorganizowała sztafetę Warszawa—Sulejówkę.



Paolino rzuca Christnera na sznury.



Z CAŁEGO ŚWIATA

W meczu najszybszych motorówek świata słynny automobilista Segrave na „Miss England” pokonał Amerykanina Gar Woda na „Miss America VII”. Rekord należy do Segrave — 125.9 klm na godzinę.

Zarobki mistrza zawodowych tenisistów, Karola Koželucha, są doskonałe. Jako trener na Riwierze otrzymał on 10.000 zł. na miesiąc, teraz, jako trener angielskiej drużyny do puharu Davisa zarabia 15.000 zł. na miesiąc. Firma piłek tenisowych „Dunlop” płaci mu 10.000 zł. rocznie za używanie piłek, zaś od amerykańskiej fabryki tytoniu otrzymał 4000 zł. za używanie jego podobizny na pudełku papierosów.

Słynni gracze hiszpańscy, Zamorra, Samitier, Piera, Sugi i Platko zażądali ostatnio podwyżki. Nadmienić należy, że dotychczasowa ich gaża miesięczna wynosiła około 6 tysięcy złotych.

Schaffer, słynny piłkarz węgierski, zwany popularnie „królem piłki nożnej” wziął po dłuższej przerwie udział w meczu, a mianowicie w barwach Austrii na meczu z Herthą (3:1). Schaffer był w doskonałej formie i został przez Austrię na stałe zaangażowany. Schaffer bawił przed kilku dniami w Budapeszcie i tam grał jeden mecz w Hungarii II, gdzie wraz z Orthem dokazywali cudów.

W półfinałach o puchar Anglii Bolton pokonał Huddersfield 3:1, zaś Portsmouth pokonał Aston Villa 1:0. Finały w końcu kwietnia. W półfinałach o puchar Szkocji: Glasgow Rangers—St. Mirren 3:2, Kilmarock—Celtic 1:0. Mistrzostwo Szkocji zdobył Glasgow Rangers.

W Budapeszcie wyniki z dn. 24 b. m. następujące: Hungaria III—Kerulet 3:0, Ferencvarosi—Ujpesti 3:1, Vasas—Basty 3:3.

W biegu na przełaj 10 narodów w dn. 23 b. m. w Paryżu zwyciężyła Francja 31 p. przed Anglią 74 p. i Hiszpanią 117 p. Indywidualnie zwyciężył Coterel (Anglia) w czasie 42:46.2. Dystans wynosił 16 klm.

W Pradze 24 b. m. Slavia pokonała Bohemians 4:0, Sparta—DFC 4:0, zaś Czechy Karlin—Kladno 2:1, Sparta—Beogradski SK 7:2, Victoria—Liben 4:1.

W Wiedniu wyniki z dn. 24 b. m. nast.: FAC—BAC 3:1, Wacker—Slovan 6:1, Vienna—Ottacring 12:0, Rapid—Admira 4:3, Sportklub Hertha 6:3, WAC—Austria 2:1. W Gracu Criceter pokonali Sturm 3:0.

W Bratislavie FAC grał z Bratislava na remis 4:4.

W meczach hokejowych w dn. 24 b. m. w Berlinie Berliner SC pokonał Rissensee 9:1, zaś Lawn-Tenis (Praga) pokonał repr. Berlina 11:9, Malecek zdobył 9 bramek.

W dniu 16 maja rozpoczyna się szereg wielkich międzynarodowych zawodów sportowych podczas wielkiej wystawy w Barcelonie. Program sportowy obejmuje imprezy ze wszystkich gałęzi sportu.

Mecz piłkarski między reprezentacjami Francji i Portugalii przyniósł zwycięstwo Francji 2:0.

Czterech słynnych kanadyjskich lekkoatletów, a mianowicie Williams (najlepszy sprinter świata), Ball, Fitzpatrick i Edwards, przybywają na szereg zawodów do Europy i goście będą między innymi w Niemczech, Szwecji i Finlandji. Czy nie udało by się sprowadzić ich do Polski?

W New Yorku na zawodach w hali Nurmie wygrał bieg 4 mile w czasie 19:27.6, bijąc rekord Ritoli. W biegu na 1 milę zwyciężył szwed Wide w czasie 4:13.4, bijąc pogramcę Nurmiego — Congera.

Corocznie organizowane przed wielkimi regatami męskimi, kobiece regaty ósemek, przyniosły zwycięstwo Cambridge nad Oxfordem.

Cyclopedestre o mistrzostwo Francji wygrał Foucaux.

W zapaśniczych mistrzostwach Europy, które odbędą się od 4 do 7 kwietnia w Dortmundzie, weźmie udział 75 zawodników z 14 narodów. Największe szanse posiadają Niemcy, Finnowie, Szwedzi, Estończycy, Węgrzy, Duńczycy, Norwegowie, Austriacy, Czesi i Francuzi. Polska wysyła również kilku zawodników.

Bieg kolarski Medjolan — San Remo wygrał Binda.

Konkurs skoków narciarskich w Schwarzwaldzie wygrał Glass (46,5 mtr) przed Kaufmanem i Zoggiem.

W meczu hokejowym Berliner S. C. pokonał Slavię 9:1.

Mistrzostwa Urugwaju zostały zakończone. Mistrzem został kl. Penarol.

W Buenos Aires odbył się mecz teamu Argentyny z mistrzem Brazylii. W drużynie argentyńskiej była większość znanych olimpijczyków; nic dziwnego, iż zwyciężyli w stosunku 6:1.

Sabaria (Węgry) zwyciężyła w Nowym Jorku Giants 6:4.

Michard pokonał dwukrotnie Moeskopsa w kolarskim meczu w Paryżu.

Tradycyjne regaty ósemki Oxford—Cambridge wygrał znów Cambridge (9-te zwycięstwo po wojnie) w czasie 19:25 (rekord Oxfordu) 18:29, bijąc Oxford o 7 dłu-

gości. Od r. 1820 Oxford wygrał 40 razy, Cambridge 40 razy, a raz bieg był martwy.

Zawodowy klub II-ej ligi angielskiej, Preston North End, ogłosił, że wskutek braku szans na wejście do I Ligi, zamierza sprzedać 29 swych graczy, przyczem komplet kosztuje 40 tysięcy funtów (ponad 1700 tysięcy złotych), a pojedyncze ceny są następujące: Morris — 4700 funt., Hamen — 4000 funt., Russell — 3750 funt. i t. d. Są to ceny niewygórowane, gdyż niedawno Arsenal kupił od Bolton napastnika Jacka za 10 tysięcy funtów. Chelsea (II liga), która ma szansę wejścia do I ligi, kupiła od Wolverhampton graczka Weavera za 5 tysięcy funtów.

KOLARSTWO

Sosnowieckie Tow. Cyklistów ustaliło następujący kalendarzyk sportowy: 3.V — wyścigi miejscowe, 12.V — mistrzostwa klubu, 2.VI wyścigi w Hajdukach, 30.VI mistrzostwa woj. kieleckiego, 14.VII udział w mistrz. Polski w Poznaniu, 21.VII i 25.VIII wyścigi międzymiastowe, 15.IX wyścig o mistrz. Zagłębia Dąbrowskiego. Prezesem Towarzystwa jest p. Janusz Fliski, wiceprezesem p. H. Levitoux.

Sekcja Kolarska L. K. S. „Pogoń” wydała ostatnio II sprawozdanie za rok 1928, bogato ilustrowane, na welinowym papierze, obejmujące całokształt działalności tej młodej i ruchliwej Sekcji w kierunku wyścigowym i turystycznym. Oto kilka cyfr, które wyjmujemy z tego wydawnictwa. Sekcja liczy 160 członków, w tem 46 zawodników, z których 30 ma licencje Zw. Pol. Tow. Kol. (uprawniające do startowania we wszystkich biegach w Polsce, a nawet zagranicą). — Trzydziestu zawodników sekcji zdobyło w ubiegłym sezonie 93 (dziewięćdziesiąt trzy) nagród na 127 możliwych do zdobycia, czyli 74 proc., z czego pierwszych miejsc 34, drugich 23, trzecich 18 i t. d. — Wyścigów zorganizowano 6 (w tem 13 biegów), wycieczek zbiorowych 30 (przy 47 uczestnikach i sumie przejechanych klm. 13288), indywidualnych 5 (6250 klm). Najlepszymi zawodnikami Sekcji byli Ignatowicz i Fröss.



Z zawodów Strzeleckich Pocisku, na których strzelano wyłącznie amunicją krajową.

Z ŁOMŻY

Od szeregu lat komitet miejski W. F. i P. W. dąży do tego, żeby Łomża posiadała swoje własne, odpowiadające potrzebom sportowym 30-tysięcznego miasta, boisko.

Przeszkody techniczne były do usunięcia. Poszczególni członkowie komitetu kilkakrotnie występowali z realnymi projektami: np. w 1925 r. można było wydzierżawić lub kupić za stosunkowo tanie pieniądze świetne tereny, położone wzdłuż al. Legionów i t. p. Na przeszkodzie stawał zwykle brak odpowiednich funduszy, a raczej chyba dobrej woli, opartej na zrozumieniu potrzeby tej ze wszech miar koniecznej w Łomży placówki, bez której życie nasze sportowe skazane jest na wieczną wegetację. Gdyby to zrozumienie było, to i fundusze napewno by się znalazły.

Obecnie Komitet W. F. i P. W. wystąpił do Magistratu z nowym projektem pozyskania dla miasta boiska. Specjalnie wybrana przez komitet komisja rzeczoznawców wraz z wybitnymi przedstawicielami sportu łomżyńskiego, po zbadaniu projektowanego terenu, stwierdziła, że nadaje się on w zupełności na pierwszorzędne boisko. W danym wypadku wszelkie trudności w zrealizowaniu projektu dałyby się łatwo usunąć, chodzi znowu jedynie o zrozumienie sprawy przez miarodajne czynniki.

Dzięki energicznym zabiegom miłośników sportu tenisowego w Łomży, a przede wszystkim dzięki czcigodnemu Magistratowi naszego miasta, który z podkreślenia

i uznania godną troskliwością otacza wszelką inicjatywę zmierzającą do usportowienia Łomży, został zorganizowany u nas klub tenisowy, grupujący w sobie wszystkich tenisistów łomżyńskich. Klub posiada własny kort w ogrodzie miejskim, urządzonego według ostatnich wymagań sportu, oraz własny sprzęt. Wobec masowego zapisywania się nowych członków z wiosną będziemy myśleć o budowie nowego kortu.

Z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbyły się zawody strzeleckie na nowootwartą strzelnicę. Dla mężczyzn odległość 50 m, możliwych 100 pkt, dla pań 25 m, możliwych 100 pkt. W konkursie zespołowym dla pań zwyciężyło Gimn. M. Konopnickiej 224 pkt (300 możl.) przed Zw. Strzeleckim 217 pkt i Semin. Naucz. 210 p. Indywidualnie — 1) Gonczarenko z 89 p., 2) Lewandowska M. 87 p., 3) Piotrowska G. 77 p. Dla mężczyzn: — 1) Kadra podoficerska P. W. 201 p., 2) zespół oficerski 33 p. 193 p., 3) Policja Państwowa 175 p., indywidualnie zwyciężyli: — 1) por. Sztok L. 75 p., 2) Kielar N. 74 p., 3) Sozański St. 73 p. Poza konkursem sierżant Bujakiewicz osiągnął najlepszy wynik dnia — 90 pkt. (na 100 możliwych). Sędziował kap. Komendera.

Marszbieg dookoła Łomży skończył się zupełnym fiaskiem, gdyż dzięki złej organizacji i propagandzie stawiała się... jedna drużyna Zw. Strzeleckiego, która „spacerkiem” zrobiła owe 53 min. 56 sek. Dziwna rzecz, dlaczego nie chcieli organizatorzy dopuścić do marszu drużyny Ł. K. S.-u?

VADE MECUM POLSKIEGO SPORTOWCA

JEDYNY W POLSCE, NIEZASTĄPIONY I NIEODZOWNY
DLA KAŻDEGO

KALENDARZ SPORTOWY

KURJERA PORANNEGO
NA ROK 1929.

WYNIKI IGRZYSK OLIMPIJSKICH, CHARAKTERYSTYKA
SPORTÓW, SYLWETKI I NOWE
SPORTOWE

NA SKŁADZIE WE WSZYSTKICH
KSIĘGARNIACH ORAZ
W ADMINISTRACJI KURJERA
PORANNEGO. WARSZAWA —
MARSZAŁKOWSKA 148.

CENA EGZEMPLARZA
TYLKO ŻŁ. 3.

Znakomitym napojem dla sportowca po treningu
jest

UZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ
HERBATĄ Z „KOPERNIKIEM”

ŻAŁĄC WSZĘDZIE MIESZANEK NIE: 190, 100 i 23

SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA BRACKA 23, FILJA MONIUSZKI 3

WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ A. DŁUGOŁĘCKI, W. WRZEŚNIEWSKI

SP. AKC.

FILMY SPORTOWE

LEKKA ATLETYKA

WIOŚLARSTWO

ŻEGLARSTWO

NARCIARSTWO

SPORT w WOJSKU i t. d.

Wypożycza Administracja Stadjonu.

Dla Szkół i Komitetów Wychowania Fizycznego specjalne warunki.

POT
NÓG, RĄK, PACH
PO 1 UŻYCIU USUWA
EKSİKANS
ST. GÓRSKIEGO

**NAGRODY
SPORTOWE**
WYROBY SREBRNE
MAGAZYN FABRYCZNY
WARSZAWA, SENATORSKA 25. POD
PILADAMI
BRACIA HEMPEL

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

NI SZCZY
BRODAWKI
SKORY
STWARDNIENIA
ODCISKI
ARAGO
ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luksemburga (ul. Senatorska 29).

Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Żł. 24.—
Kwartalnie Żł. 6.—
Miesięcznie Żł. 2.—

Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Żł. 400.—
1/2	Żł. 210.—
1/4	Żł. 110.—
1/8	Żł. 60.—
1/16	Żł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch.

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 3/5.